P

Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. Sport

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 9 MAJA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 126

Zbrojna akcja Francji i Anglii w obronie Czechosłowacji

jeśli Hitler nie zgodzi się na pokojowe załatwienie kwestii Niemców Sudeckich

Pappen bawił w tajemnicy w Paryżu

Paryż, 8 maja.

Pisma dzisiejsze donoszą, że rozmowy pomiędzy Paryżem i Londynem a Pragą, mają decydujące znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków w Europie środkowej.

Z tutejszych kół politycznych słychać, że istnieją podstawy do przypuszczeń, że mowa jest o ewentualnym uzgodnieniu

WSPÓLNEJ ZBROJNEJ AKCJI FRANCJI I ANGLII W OBRONIE CZECHOSŁOWACJI, W RAZIE GDYBY BERLIN UNIEMOŻLIWIŁ POKOJOWE ROZWIĄZANIE KWESTJI CZESKO-SŁOWACKIEJ.

Według obiegających tu pogłosek,

W PARYŻU BAWIĆ MIAŁ VON PAPPEN,

którego pobyt utrzymywano w ścisłej tajemnicy. Były kanclerz aż do odjazdu nie opuszczał mieszkania swych tutejszych przyjaciół, gdzie przeprowadził rozmowy z francuskimi osobistościami politycznymi różnych obozów.

Zadaniem jego miało być wysondowanie opinii tutejszej w kwestii pomocy Francji na wypadek zaatakowania Czechosłowacji.

Von Pappen oświadczyć miał w rozmowie prywatnej i osobiście, iż uważa za rzecz nieuniknioną, że

KWESTIA SUDECKA BĘDZIE MUSIAŁA BYĆ ROZWIĄZANA PRZY UŻYCIU SIŁY, I TO W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI.

Londyn, 8 maja.

Wiadomości, nadesłane przez korespondentów angielskich z Rzymu, w szczególności — przez korespondenta politycznego „Daily Mail", Ward Price'a, cieszącego się osobistą przyjaźnią zarówno Mussoliniego, jak i Hitlera, zdają się potwierdzać obawy, że żadne ustępstwa, jakie Czechosłowacja mogłaby poczynić na rzecz ekspansji Niemców sudeckich, nie zadowolą tych ostatnich, ani Rzeszy niemieckiej.

Według Ward Price'a, Mussolini nie tylko

ZOSTAWIŁ HITLEROWI WOLNĄ RĘKĘ W STOSUNKU DO CZECHOSŁOWACJI,

w pragnieniu swym odciążenia Niemiec z. nad granicy włoskiej, lecz uczynił wysiłek, by odprowadzić kierunek ekspansji Niemiec z południa i południowego wschodu Europy — na Wschód.

Co więcej, komentator ten twierdzi, że kanclerz znajduje się pod silnym naciskiem swego otoczenia, domagającego się przyśpieszenia

ROZWIĄZANIA KWESTII ZJEDNOCZENIA NIEMCÓW I, WEDŁUG WZORU AUSTRIACKIEGO,

załatwi to szybko w ciągu nadchodzącego lata.

Należy się obawiać, że partner angielski niepisanego sojuszu angielsko-francuskiego, w trosce swej o ochronę partnera francuskiego od komplikacyj wojennych, zechce wywrzeć w Paryżu silny i sprzeczny z sojuszem francuskim nacisk, by kosztem Czechosłowacji doprowadzić do chwilowego kompromisu.

Praga, 8 maja.

(PAT). Komitet polityczny rady ministrów zajmuje się głównie redakcją zapowiedzianego statutu narodowościowego w Czechosłowacji. Duże trudności w redakcji statutu stanowią różnice poglądów między partiami lewicowymi i prawicowymi koalicji rządowej.

Sudety -- wolnym państwem?

Projekt taki wysunął Hitler w rozmowie z Mussolinim

LONDYN, 8 maja.

(PAT). Omawiając rezultaty rozmów rzymskich, korespondent „Daily Express" twierdzi, iż w toku rozmów miano uzgodnić, iż OBSZAR SUDETÓW NIEMIECKICH WINIEN STAĆ SIĘ CZYMŚ W RODZAJU WOLNEGO PAŃSTWA, KONTROLOWANEGO PRZEZ NARODOWYCH SOCJALISTÓW.

BERLIN, 8 maja.

(PAT). Kampania prasowa przeciwko Czechosłowacji trwa nadal, choć zauważyć się daje nastrój pewnego oczekiwania, jakie będą następstwa interwencji W. Brytanii i Francji w Pradze.

Dobrze poinformowany „National Ztg.", omawiając interwencję w Pradze, twierdzi, że Anglia doradzała rządowi praskiemu poczynić jak najdalej idące ustępstwa wobec Niemców sudeckich, celem uniknięcia poważniejszych starć.

Druga interwencja Anglii w Berlin:e

nastąpi po powrocie Hitlera z Włoch

LONDYN, 8 maja.

(PAT). W związku z wczorajszą rozmową ambasadora brytyjskiego w Berlinie Hendersona z dr. Woermannem z niemieckiego urzędu spraw zagranicznych korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" podkreśla, że druga rozmowa odbędzie się po powrocie kanclerza Hitlerza i min. Ribbeptropa z Rzymu. W najbardziej miarodajnych kołach londyńskich uważają, że jeśli rozwiązanie zagadnienia mniejszości niemieckiej w Czechosłowacji okaże się możliwe, należy podjąć próbę uzyskania ogólnego porozumienia z Niemcami, które by doprowadziło do odprężenia w Europie. — Korespondent stwierdza, że instrukcje ambasadora Hendersona idą właśnie w tym kierunku, co prawda brak jeszcze oficjalnych wiadomości o rezultatach rozmów rzymskich, jednak w dobrze poinformowanych kołach brytyjskich wywołałoby — zdaniem korespondenta — zdziwienie, gdyby zgoda Mussoliniego udzielenia poparcia planom Hitlera wobec Czechosłowacji szła dalej, niż przyrzeczenie neutralności Włoch.

Negus jedzie do Genewy

Sprawa uznania podboju Abisynii natrafić może na poważne trudności na dzisiejszym posiedzeniu Ligi

GENEWA, 8 maja.

(PAT). Obrady 101-ej sesji rady Ligi Narodów rozpoczynają się w poniedziałek o godz. 17-ej.

Niedzielny dzień przyniósł sensację, która może utrudnić prace rady pod względem proceduralnym, rozeszły się bowiem wiadomości, że wbrew pierwotnym przypuszczeniom,

DO GENEWY PRZYBYĆ MA Z ANGLII NEGUS ABISYŃSKI,

w towarzystwie swego stałego doradcy na terenie genewskim, profesora uniwersytetu paryskiego Gaston Jeze. Wiadomość ta, aczkolwiek oficjalnie jeszcze niepotwierdzona, wywołała zrozumiałe poruszenie, tym bardziej, że początkowo przypuszczano, że inicjatywa rządu brytyjskiego, popierana przez obecny rząd francuski, a zmierzająca do zlikwidowania pod względem proceduralnym sprawy uznania imperium włoskiego w Abisynii, nie natrafi na poważne przeszkody. Okazuje się, że elementy lewicowe miały zdecydować się na posunięcie, mające na celu przysporzenie trudności min. Bonnetowi i lordowi Halifaxowi zarówno na terenie genewskim, jak i na terenie wewnętrznej opinii kraju.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że przyjazd Haile Selassie do Genewy nie może nic przynieść pozytywnego.

Zagadnienia proceduralne górować będą więc — jak w ogóle na obradach rady Ligi. Najbardziej drażliwe zagadnienie — sprawa abisyńska — została bowiem przesądzona pod względem merytorycznym poza Ligą przez układ włosko-angielski, jak również w czasie ostatniej wizyty ministrów francuskich w Londynie. Również pozostałe punkty porządku dziennego rady mają charakter wybitnie proceduralny, gdyż merytorycznie zostały one już omówione i zdecydowane przed sesją.

Genewa, 8 maja.

(PAT) Większość delegatów do rady Ligi przybyła już do Genewy w niedzielę. Jeden z pierwszych przyjechał lord Halifax w otoczeniu licznego sztabu ekspertów. Minister spraw zagran. Wielkiej Brytanji odbył w ciągu dnia niedzielnego szereg rozmów.

Na zaproszenie lorda Halifaxa delegat Polski przy Lidze Narodów min. Komarnicki odwiedził go w godzinach popołudniowych i odbył z nim konferencję na tematy, związane z porządkiem dziennym.

Wieczorem lord Halifax konferował z ministrem spraw zagr. Łotwy Muntersem, który przewodniczyć ma obecnej sesji rady Ligi Narodów.

Min. Bonnet opóźnił swój przyjazd do Genewy o jeden dzień.

Hr. Wielopolska skazana

na bezterminowe więzienie przez sąd wyjątkowy w Berlinie

BERLIN, 8 maja.

Hr. Wielopolska, która przed rokiem została aresztowana w Berlinie stanęła wczoraj przed sądem wyjątkowym oskarżona o szpiegostwo. Hr. Wielopolska została skazana na bezterminowe więzienie. Oskarżoną broniło dwóch adwokatów niemieckich.

Rozwiązanie „Sojuzu Ukrainek"

Lwów, 8 maja.

W lokalu „Sojuz Ukrainek" oraz w mieszkaniach prezeski b. posłanki Mileny Rudnickiej i wiceprezeski Szeparowiczowej przeprowadziła policja polityczna rewizje, w wyniku których zabrano wiele papierów. W rezultacie lokal związku opieczętowano.

W sobotę zawiesiło lwowskie starostwo działalność „Sojuzu Ukrainek", oraz zamknęło wydawnictwa obu organów prasowych „Żinka" oraz „Ukrainka". Równocześnie opieczętowano lokale filii Związku na przedmieściach i na prowincji.

„Sojuz Ukrainek" posiada 72 filie i 1.200 kółek z przeszło 50.000 członkiń. Przyczyną represji jest działalność polityczna niezgodna ze statutem.

MOWA GEN. SKWARCZYŃSKIEGO W POZNANIU

wygłoszona na inauguracji prac wielkopolskiego okręgu OZN

Poznań, 8 maja.

W sobotę wieczorem przybył do Poznania szef Obozu Z.N. gen. St. Skwarczyński w towarzystwie szefa sztabu płk. Wendy i szeregu członków sztabu, szefa Zw. Mł. Polski mjr. Galinata i kierownika oddziału propagandy 0ZN. red. Zeńczyńskiego, celem wzięcia udziału w uroczystej inauguracji prac okręgu Wlkp. OZN.

Na inauguracji gen. Skwarczyński wygłosił następujące przemówienie:

Podjęliśmy ważną i odpowiedzialną pracę zjednoczenia narodu polskiego, zdaję sobie na równi z wami sprawę z trudności w realizowaniu tego wielkiego zadania. Trudności te wynikają również i z nieodzownych początkowo tarć, nieporozumień i przeciwieństw, powstających zawsze wtedy, gdy do wspólnej pracy przystępują ludzie z różnych środowisk społecznych, ludzie częstokroć niezbyt przychylnie do siebie usposobieni ze względu na rozbieżność dotychczasowych poglądów, lub działań politycznych.

Przyświeca nam jeden wspólny wielki cel: dobro narodu i rozwój potęgi Rzplitej, wielkość tego celu i nasze wspólne, gorące jego umiłowanie łatwo pokonają te trudności i zapewnią naszym pracom trwałe i pozytywne wyniki.

Podstawą naszej pracy jest deklaracja ideowa obozu, ogłoszona 21 lutego 1937 r. przez mego poprzednika płk. Adama Koca,

KTÓREJ ZASADY SĄ NASZĄ WSPÓLNĄ I NIEZMIENNĄ WYTYCZNĄ.

Realizacja jej zasad w konkretnej pracy organicznej najlepiej wykaże, jak nieistotne są pozorne rozbieżności poglądów, o których się nieraz słyszy, a które z takim zapałem wyszukują i świadomie wyolbrzymiają przeciwnicy idei zjednoczenia.

W dawnej Rzplitej szlacheckiej panowało powszechne błędne przekonanie, że jedynym zaszczytnym i godnym szlachcica zajęciem jest zawód rycerski i praca na własnej roli. W związku z tym mieszczaństwo w dawnej Polsce było w olbrzymiej większości elementem obcym, napływowym i nigdy nie było stanem silnym i wpływowym. Chęć uprzywilejowania i podniesienia wpływów w państwie stanu mieszczańskiego przyświecająca autorom Konstytucji 3-go Maja nie została niestety zrealizowana ze względu na rozbiory i upadek Polski. Pod rządami rosyjskim i austriackim mieszczaństwo polskie nie miało należytych warunków rozwoju. W wyniku czego cały prawie handel i olbrzymi procent rzemiosła znalazł się w rękach obcych a przede wszystkim żydowskich. Powstały w tym czasie w większych miastach całe dzielnice żydowskie, koncentrujące w sobie handel. We wszystkich niemal miasteczkach nie tylko handel, lecz i większość rzemiosła znalazła się w rękach żydowskich. Jedynie w Wielkopolsce rozwinęło się w tym czasie szeroko polskie mieszczaństwo, stwarzając silny polski stan kupiecki i rzemieślniczy, wytwarzając nowe tradycje handlu i rzemiosła polskiego, nacechowane rzetelnością, solinością, głęboką uczciwością i ofiarnością dla sprawy narodowej.

Tradycje te przechodzą z ojca na syna, gdyż, tak jak w dawnej Polsce szlachta dziedziczyła ziemię, tak dziś spotykamy w Wielkopolsce zdrowe zjawisko dziedziczenia rodowego firmy kupieckiej, lub warsztatu rzemieślniczego.

Mieszczaństwo wielkopolskie zdało doskonale swój egzamin wobec historii i dzisiaj ma przed sobą pionierską rolę w życiu Państwa Polskiego. Stanowi bowiem żywy przykład w jaki sposób zapewnić można rozwój życia gospodarczego miast Polski i w jaki sposób w miastach tych wytworzyć można słuszną i należną przewagę żywiołem czysto polskim, stanowi również dowód, że nie metodą łatwego frazesu i awantury ulicznej, lecz solidną i wytrwałą pracą realizacyjną najskuteczniej można spolszczyć handel i rzemiosło.

Utrzymując na wysokim poziomie swój dotychczasowy dorobek musi mieszczaństwo Wlkp. ogarnąć nim i inne ziemie polskie. Musi podjąć inicjatywę walki gospodarczej o polskość całego naszego handlu i rzemiosła, spełnić powinno rolę niejako instruktorską i wychowawczą, wskazując metody i środki rzetelnej i skutecznej pracy zawodowej oraz zaszczepiając pierwiastki zdrowych tradycyj polskiego rzemiosła i handlu.

Tak jak wykwalifikowany robotnik województw zachodnich stanął na pionierskim posterunku przy budowie C.O.P., tak wielkopolski kupiec i rzemieślnik powinien na wszystkich ziemiach Polski stać się rzecznikiem i wzorem skutecznej walki gospodarczej z elementem żydowskim.

Pragnę też, aby okręg poznański O.Z.N. opracował w porozumieniu z centralą i innymi okręgami obozu sposoby realizacji tych koniecznych i zdrowych postulatów.

W latach niewoli, w okresie walki o prawo narodowe z zaborcą, społeczeństwo Wlkp. potrafiło się zespolić i przeciwstawić mu jednolity front wewnętrzny. Jestem niezbicie przekonany, że mając za sobą trwałe dowody wartości takiego zjednoczenia się Wielkopolska rozumie dobrze znaczenie idei zjednoczenia jaką obóz nasz

W MYŚL WSKAZAŃ MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA REALIZUJE.

Wierzę też, że do prac nad zjednoczeniem narodu społeczeństwo Wlkp. wniesie właściwe swemu charakterowi, pierwiastki ofiarnego patriotyzmu, rzetelności wysiłku, solidarności działania. Okręgowi poznańskiemu obozu, w chwili rozpoczęcia jego normalnych prac życzę dobrego ich rezultatu dla dobra wspólnego naszego celu, jakim jest

POLSKA WIELKA(POTĘŻNA I SPRAWIEDLIWA.

Związek Młodej Polski -- awangardą O.Z.N.

w ruchu nacjonalistycznym

Poznań, 8 maja.

O godz. 12-ej odbyło się w Poznaniu wielkie zebranie publiczne ZMP, które zgromadziło ponad półtora tysiąca młodzieży wszystkich warstw.

Jako pierwszy zabrał głos kierownik główny ZMP mjr dypl. Edm. Galinat, który oświadczył m. in.:

Związek Młodej Polski jago awangarda Obozu Zjednoczenia Narodowego w ruchu nacjonalistycznym na ziemi Wielkopolskiej ma szczególne zadania i obowiązki. Trzeba sie wznieść nad poziom małości i śmiało podjąć wielką spuściznę twórcy niepodległości. W duszy młodzieży, w jej sercach leży klucz zwycięstwa Polski. Idea wielkości nie jest przywilejem jakiejś grupy osób choćby najbardziej patriotycznych. Tą ideą musi żyć cały naród. Młode pokolenie polskich nacjonalistów zrzeszone w Zw. Młodej Polski pragnie wyraźnie określić swe oblicze ideowe i stale krystalizować swe poglądy gdyż w walce o wielka Polske zwycięży siła idei.

Dlatego na pytanie: kim jesteśmy? — odpowiadamy wyraźnie: Jesteśmy nacjonalistami. Nasz nacjonalizm jest nacjonalizmem pionierskim i zdobywczym, nasz nacjonalizm opiera się na najgłębszych wartościach ducha polskiego, nasz nacjonalizm jest katolicki, nasz nacjonalizm wyrasta z głębokiej wiary w siły narodu i jego najwyższego wyrazu — Państwa. Wódz Naczelny, który jest wodzem duchowym młodego pokolenia, jest dla nas żywym symbolem naszych dążeń i wyrazem naszej ofenzywy narodowej. Wierzymy tylko w patriotyzm czynu. Skonsolidowaliśmy sie nie dla „świętej zgody", lecz dla działania i zwycięstwa.

O co walczymy? — walczymy o wielki zryw ducha narodu, idąc w jego awangardzie. Walczymy o wielki wysiłek wiedzy i kultury polskiej, walczymy o rdzennie polska twórczość narodową w gospodarce, przemyśle, handlu i rzemiosłach.

Jak organizujemy się? Organizujemy się jako grupa młodych nacjonalistów OZN z wiarą, że ruch nasz obejmie cała młodzież i zjednoczy wszystkich pod duchowym przewodnictwem Wodza Naczelnego.

Co ślubujemy? — Ślubujemy Polsce służbę całym swym życiem, przyrzekamy Naczelnemu Wodzowi gotowość do wysiłku żołnierskiego i ofiary krwi. Przyrzekamy wierność idei ofenzywy narodowej, który doprowadzi do potężnej, sprawiedliwej Polski.

Wojsko toczy walki z terorystami w Palestynie

Arabowie ostrzeliwali Nablus przed przybyciem Komisji Królewskiej. — Stan wyjatkowy we wsiach arabskich

Jerozolima, 8 maja.

Baraki wojskowe w Nablusie oraz dom superintendenta policji Kaffarata byiy dziś gesto ostrzeliwane przez terorystów arabskich tuż przed przybyciem Komisji dla Podziału Palestyny. Mniejsze grupy terorystów, kryjąc sie w okolicznych górach ostrzeliwały nieustannie miasto. Wojsko otworzyło ogień z karabinów maszynowych i rozpędziło terorystów. Zaraz po tym przybyła do Nablusu Komisja dla Podziału Palestyny pod przewodnictwem sir Woodhoada. Członkowie komisji konferowali z komisarzem okręgowym, po czym wyjechali do Jerozolimy.

Jerozolima, 8 maja.

Niezwykle gwałotwny atak, może najostrzejszy od czasu wybuchu rozruchów, przypuścili dziś teroryści na Tul-Karem. Gmach centrali policyjnej oraz domy zamieszkałe przez urzedników były gesto ostrzeliwane. Teroryści zdołali również rzucić kilka bomb. Pomimo ostrego ataku ofiar w ludziach nie było. Wojsko przepedziło terorystów.

W Sarapandzi, teroryści podpalili dziś 3 baraki wojskowe, które spłonęły doszczętnie.

Oddział liczący 100 żołnierzy został dziś napadnięty przez liczna bandę terorystów, niedaleko wsi arabskiej Cita. Doszło do ciężkiej walki, w wyniku której 3 terorystów odniosło rany. Jednego z nich wzięto do niewoli i odstawiono do szpitala. Dwóch rannych teroryści zabrali ze sobą, uciekając przed nacierającym wojskiem.

Jerozolima, 8 maja.

Wielkie operacje wojskowe w trójkącie Nablus — Tul — Karem — Dżenin gdzie skoncentrowane sa obecnie liczne oddziały wojska, tłomacza sie tym, że według obiegających pogłosek, czynny jest tam Fauzi El Kaukadżi, który stoi na czele głównych sił terorystów palestyńskich. Wynik toczących się walk w tym trójkącie może mieć decydujący wpływ na dalsze ukształtowanie się sytuacji w kraju. Oddziały wojska oczyszczają krok za krokiem teren i okupowały już szereg wsi. W okupowanych wsiach natychmiast ogłoszono stan wyjątkowy. Od 7 wieczór do 4 nad ranem nie wolno się tam ukazywać na ulicach.

Dziś powtórzyły sie w Kairze demonstracje studentów egipskich, którzy protestują przeciwko polityce angielskiej w Palestynie.

Japończycy zajęli Funing

Tokio, 8 maja.

(PAT) Agencja Domei donosi, że według komunikatu, ogłoszonego przez władze wojskowe, oddziały japońskie wkroczyły wczoraj do Funing o 130 klm na południe i Haiczeu, będącego ostatnią stacją linii kolejowej, idącej z Lunghai.

Czy Ameryka zezwoli na wywóz broni do Hiszpanii?

Decyzja zapadnie po powrocie z urlopu prez. Roosevelta

Waszyngton, 8 maja.

(PAT). Losy wniosku sen. Nye, domagającego się zniesienia zakazu wywozu broni do Hiszpanii będą ustalone po powrocie prezydenta Roosevelta do Waszyngntonu, czyli w połowie przyszłego tygodnia. Prezydent Roosevelt ma się odnosić przychylnie do sprawy zniesienia zakazu ze względu na to, że w tym wypadku możnaby podnieść ponownie sprawy ustawy o neutralności, która okazuje się coraz bardziej nieżyciowa i sprzeczna z polityką zewnętrzną St. Zjednoczonych mimo to prezydent podawać ma w wątpliwość skuteczność zniesienia zakazu wywozu broni ze względu na to, że flota gen. Franco może z łatwością przychwycić transporty broni wysyłane drogą morską. Według oświadczeń sekretarza stanu Hulla, departament stanu starać się będzie zachować linię postępowania równoległą do linii ustalonej przez komitet nieinterwencji. To stanowisko departamentu stanu aprobowane jest przede wszystkim z roz maitych względów przez katolików, przez zwolenników systemu zbiorowego bezpieczeństwa oraz przez zwolenników „polityki realistycznej“, którzy uważają za niewłaściwe dokonywanie jakichkolwiek zmian w status quo obowiązującym wobec Hiszpanii oraz nie chcą utrudniać akcji uspokojenia, prowadzonej przez Francję i Wielką Brytanię. Jednakże departament stanu udzieli swej opinii komisji spraw zagranicznych senatu dopiero po odbyciu narady z prezydentem Rooseveltem, ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że **komisja spraw zagranicznych jest w większości swej przychylna dla sprawy podjęcia w senacie dyskusji nad wnioskiem sen. Nye.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej o C.O.P.

Dawne martwe ośrodki tętnią życiem. — Reakcja przeciwko bezpłodnemu pesymizmowi

Warszawa, 8 maja.

(Pat) Przy zakończeniu objazdu centralnego okręgu przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w wagonie specjalnego wysłannika P.A.T., red. Wacława Sikorskiego, któremu oświadczył, co następuje: /

„W ciągu trzech dni zwiedziłem kilkanaście objektów przemysłowych, budujących się lub nawet pracujących już „pełną parą“ w okręgu centralnym. Odbyłem szereg rozmów zarówno z kierownikami tych wielkich prac i z robotnikami, jak też i z szefami resortów, planujących te poczynania. — Wszędzie stwierdziłem nie tylko sens gospodarczy tej pracy, ale i niezwykły wprost entuzjazm pracowników, realizujących to wielkie dzieło, które nazywane jest centralnym okręgiem przemysłowym. Pod wpływem tych prac ośrodki komunalne, dotychczas martwe i zapomniane, stały się aktywne i coraz częściej zjawia się twórczy wysiłek w środowiskach tak dziś żywotnych, jak np. Rzeszów, Sandomierz, czy Stalowa Wola.

Obok inicjatywy państwowej, coraz śmielej realizuje tu swe własne poczynania również inicjatywa prywatna. Jestem pewny, że tym dzielnym ludziom będzie tu sprzyjać trwałe powodzenie. Szczególnie jednak wielkie osiągnięcia w tym dziele budowy nowej Polski mają tu władze wojskowe. Ich naprawdę mądre i obywatelskie stanowisko doprowadziło do tego, że obok imponujących osiągnięć czysto wojskowych zdołano tu zrealizować prawdziwie twórczy entuzjazm pracy, budujący trwałe wartości gospodarcze i społeczne w znaczeniu ogólno-państwowym. To, co widziałem w centralnym okręgu przemysłowym — jest nowym czynnikiem wiary w niespożyte siły narodu polskiego, a zarazem reakcją przeciwko wszelkiemu bezpłodnemu pesymizmowi.

Wyrażam więc moje pełne uznanie wszystkim tak licznym dziś i coraz liczniejszym współpracownikom i współtwórcom utrwalania potęgi Polski przez planową rozbudowę sił gospodarczych w centralnym okręgu przemysłowym“.

* * *

Stalowa Wola, 7 maja.

(PAT) W dalszym ciagu swego objazdu centralnego okregu przemysłowego Pan Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził w dniu dzisiejszym szereg zakładów przemysłowych w okolicach Mielca, Dębicy i Rzeszowa, które powstały w ostatnim roku i zatrudniają już tysiące ludzi.

W godzinach rannych Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu p. wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, ministra spraw woiskowych gen. Kasprzyckiego, ministra przemysłu i handlu Antoniego Romana oraz innych osób dokonał przegladu robót wiertniczych w szybie gazowym „Polminu“ w Przyborowie koło Pilzna.

W okolicach, Dębicy i Sedziszowa Pan Prezydent Rzeczypospolitej żywo zainteresował się realnymi przejawami budzącej się do życia prywatnej inicjatywy przemysłowej.

W wytwórni płatowców Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu powitał przybyłego Pana Prezydenta gen. Rayski, który wespół z mjr. Czyżewskim zapoznał Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i przybyłych gości ze stanem budowy wielkiej fabryki płatowców.

Około godz. 14-ej Prezydent Rzeczypospolitej przybył do Rzeszowa i przejechał udekorowanymi ulicami miasta wśród szpalerów serdecznie witającej go młodzieży i ludności miasta.

Po zwiedzieniu wytwórni silników lotniczych PZL. Pan Prezydent udał się na ratusz, gdzie został uroczyście powitany przez przedstawicieli miasta i mieiscowe społeczeństwo.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej miasta, owacyjnie żegnany przez ludność, Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się na dworzec kolejowy i wraz z towarzyszącymi mu osobami odjechał do Stalowej Woli.

Warszawa, 8 maja.

(PAT). Dziś o godz. 23-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z towarzyszącymi mu osobami z wicepremierem inż. E. Kwiatkowskim, ministrem spraw wojskowych gen. Kasprzyckim, drugim wiceministrem spraw wojskowych gen. Litwinowiczem, szefem gabinetu wojskowego gen. Schallym, dyrektorem gabinetu ministra skarbu W. Martinem i zastępcą szefa kancelarii cywilnej dr. Skowrońskim na czele, powrócił do Warszawy z objazdu centralnego okręgu przemysłowego.

Na dworcu głównym powitali Pana Prezydenta R. P. członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim na czele.

Po powitaniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się na Zamek.

Nowe władze syndykatu dziennikarzy warszawskich

Warszawa, 8 maja.

(PAT) W niedzielę, dnia 8-go maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem red. Wł. Bazylewskiego doroczne walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich dla załatwienia sprawozdania ustępującego zarządu i wyboru nowych władz.

Po przyjęciu protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia i zapoznaniu się ze sprawozdaniem zarządu za rok ubiegły, walne zgromadzenie po dyskusji, zgodnie z wnioskiem komisji rewizyjnej, udzieliło ustępującemu zarządowi absolutorium z gospodarki finansowej z wyrazami podziękowania za owocną ogólną działalność.

Walne zgromadzenie uchwaliło z kolei następujący wniosek:

„Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich stwierdza, że dotychczasowy prezes Stefan Grostern dobrze zasłużył się organizacji dziennikarskiej i mianuje go seniorem Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich".

Wybory nowych władz dały następujące wyniki: prezes — Jerzy Wiewiórski, wiceprezesi— Marian Grzegorczyk, Bolesław Hensel, Jerzy Nowakowski i Adam Romer, członkowie zarządu: Roman Boski, Wacław Czarnecki, Stanisław Czosnkowski, Stanisław Grek, Jadwiga Krawczyńska, Mieczysław Krzenkowski, Aleksander Maliszewski i Władysław Zyglarski, przy czym walne zgromadzenie upoważniło zarząd dla usprawnienia organizacji do powiększenia składu zarządu na najbliższą kadencję o liczbę członków nie przekraczającą 4-ch.

Nowy rząd estoński

Tallin, 8 maja.

(PAT). Nowy gabinet został utworzony w składzie następującym:

Prezes rady ministrów — Eenpalu, minister spraw zagr. — Selter, minister spraw wewn. — Veermaa, minister sprawiedliwości — Assor, minister gospodarki — Sepp, minister wojny — gen. Lill, minister oświaty — płk. Jaakson, minister rolnictwa — Tupiats, minister komunikacji — Viitak, minister opieki społ. — Kask.

Jak wiadomo Selter zajmował w poprzednim gabinecie stanowisko ministra gospodarki, Veermaa był dotychczas dyrektore mpolicji, Assor — prokuratorem w sądzie apelacyjnym, zaś Sepp — dyrektorem jednego z towarzystw włókienniczych. Wszyscy inni ministrowie zachowują teki piastowane w poprzednim gabinecie.

Hitleryzacja życia gospodarczego w Austrii

Nowe zarządzenia gauleitera Burckela.—Żydzi mogą wyjeżdżać z Austrii bez zaświadczeń władz skarbowych

Wiedeń, 8 maja.

Oficjalnie potwierza się, że żydowscy obcokrajowcy mogą opuścić kraj bez konieczności przedłożenia zaświadczeń władz skarbowych. Dotyczy to nietylko turystów, lecz również stałych mieszkańców. W kołach poinformowanych utrzymują, iż usunięcie dotychczasowych trudności jest skutkiem interwencji rządów zagranicznych przeciwko stosowanym dyskryminacjom wobec ich obywateli — Żydów.

Drugie oświadczenie Bürckla wydane w ciągu ostatnich dni świadczy o tym że władze nazistyczne zdecydowane są wyeliminować z akcji antyżydowskiej elementy uboczne i uregulować kwestię w ramach ustawowych. W oświadczeniu tym Bürckel ostrzega, że „aryzacja“ życia gospodarczego odbywać się będzie w sposób zorganizowany, bez wtrącania się czynników niepowołanych. W związku z tym, Bürckel zmuszony był zabronić wszelkiego lekceważenia ustawodawstwa cywilnego w zakresie zobowiązań zaciągniętych wobec Żydów. W ten sposób położono kres praktyce stosowanej od chwili Anschlussu, że aryjscy dłużnicy odmawiali zapłacenia Żydom należności. Zabroniono też wszelkiej samowolnej „konfiskaty" mienia żydowskiego.

Genewa, 8 maja.

Na porządku dziennym 101-ej sesji Rady Ligi Narodów znajduje się, na dwunastym miejscu, wniosek w sprawie rozciągnięcia kompetencji nadkomisariatu Ligi do spraw uchodźców z Niemiec także na uchodźców z Austrii. Jak sądzą, Rada wniosek ten uchwali. Na czele nadkomisariatu stoi, jak wiadomo, generał sir Neill Malcolm. Żadnych innych spraw, bezpośrednio Żydów obchodzących, na porządku dziennym tej sesji nie ma.

Młodzież żydowska ufundowała samolot

Uroczystość przekazania władzom samolotu na lotnisku warszawskim

Warszawa, 8 maja.

(PAT). Dziś w południe odbyła się w Warszawie na lotnisku przy ul. Rakowieckiej uroczystość przekazania władzom LOPP. pierwszego samolotu, ufundowanego przez młodzież żydowską.

Dookoła ufundowanego samolotu typu „RWD. 8“ ustawiły się szeregi licznych organizacyj młodzieży żydowskiej ze sztandarami.

W uroczystości wziął udział prezes zarządu głównego LOPP. gen. dyw. inż. L. Berbecki, przedstawiciele władz wojskowych z reprezentantem D.O.K. pułkownikiem Aleksandrowiczem, przedstawiciele władz państwowych, delegacja zarządu miejskiego, kuratorium szkolnego, członkowie żydowskiej grupy parlamentarnej, przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego oraz tłumnie zgromadzona młodzież żydowska.

Po przemówieniu prezes komitetu dr. Feldszuk przekazał samolot gen. Berbeckiemu.

Gen. Berbecki podziękował komitetowi i młodzieży żydowskiej za dar.

Następnie samolot im. Młodzieży Żydowskiej odbył swój lot inauguracyjny.

Po „lampce wina“ fundatorzy samolotu wbili pamiątkowe gwoździe w plakietę, która zostanie przytwierdzona do samolotu.

Oswojony wilk zagryzł chłopca

w lasku antokolskim w Wilnie

WILNO, 8 maja.

(PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych w Lasku Antokolskim w Wilnie, w odległości 200 mtr. od „Domu Dziecka“ oswojony wilk napadł na 2-ch chłopców, wychowanków tego domu. — Jeden z nich zdołał zbiec, drugi zaś chłopiec, uciekając potknął się i upadł. Leżącego chłopca dopadł wilk i począł go szarpać, kolega jego zaalarmował personel „Domu Dziecka“. Pomoc okazała się jednak spóźniona, gdyż wskutek przegryzienia przez wilka krtani, chłopiec już nie żył.

Policji udało się złapać wilka w sąsiednim ogrodzeniu i zastrzelić. Dochodzenie ustaliło,, że właścicielem wilka był zamieszkały w pobliżu p. Karnicki, który trzymał wilka na uwiezi. Nocy ubiegłej wilk zerwał się i zbiegł. Przeciwko p. Karnickiemu wszczete zostało dochodzenie.

Wydawnictwo „REPUBLIKA“
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11. tel. 310-18

Nieście pomoc najbiedniejszym



PONIEDZIAŁEK, dnia 9 maja 1938 r.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40 Gimnastyka. 6.40—7.00 Muzyka (płyty), 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11,15 Przerwa. 11.15—11.40 Audycja dla szkół. 1) „Życie na dnie oceanu" — pogadanka — wygłosi prof. Michał Siedlecki (z Krazowa). 11.40—11.57 Drobne warsztaty wytwórcze — reportaż z Kielc. 11,57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy i Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00—14.00 Przerwa. 14.00—15.00 Muzyka popularna (płyty). 15.00—15.10 Literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragment z opwieści „Kłos Panny" — Morstina. 15.10—15.27 Śpiewa Józef Schmidt (płyty). 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 — 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.15 „Z pieśnią po kraju" — z Wilna. 16.15—16.50 Serenady i romanse" — koncert w wykonaiu Orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa. 16.50—17.00 Pogadanaka aktualna.

17.00—17.15 Pierwsza transatlantycka audycja radiowa — odczyt — wygl. W. Frenkiel.

17.15—17.50 Arie, pieśni i utwory fortepianowe. Wykonawcy: Oksana Curkowska — fortepian (ze Lwowa). Sława Gogojewicz — mezzo-sopran, akomp. Władysław Raczkowski (z Poznania).

17.50—18.10 Pogadanka sportowa i Wiadomości sportowe.

18.10—18.15 Wiedomości sportowe lokalne.

18.15—18.40 Koncert wymienny z Katowic.

18.40—18.55 Opowiadaniee Mieczysława Zydlera audycja literacka p. t. „Naringu".

18.55—19.00 Odczytanie programu.

19.00—19.30 Audycja Junackich Hufców Pracy.

19.30—19.50 Dyskutujmy „O zwalczaniu żebractwa" — dialog w oprac. Olgi Ustupskiej—Wróblewskiej (ze Lwowa).

19.50—20.00 Pagadanka aktualna.

20.00—21.40 Koncert rozrywkowy (z Poznania) Wykonawcy: Zespół salonowy Rozgłośni Poznańskiej. „Piatka Poznańska" pod dyr. Mariana Obsta, Maria Dowbór—sopran, Helena Sękowska — cytra, Juliusz Bieńkowski — tenor i Władysław Raczkowski — akompaniament.

W przerwie ok. godz. 20.45 Dziennik wieczorny i Pagadanka aktualna.

21.40—22.00 Nowości literackie — omówi Leon Piwiński.

22.00—22.50 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Tomasza Kiesewettera.

22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przeglad prasy i Komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

Oświadczyny miłosne spoliczkowanego dyrektora

Piękna Amerykanka zaimponowała mu swą energią

Jedna z pryncypalnych ulic w San Francisco była niedawno widownią niezwykłego wypadku.

Do wysiadającego z auta, znanego w tym mieście dyrektora banku *Jacka Kinga* podeszła jakaś elegancko ubrana, młodziutka i wybitnie urodziwa kobieta *i wymierzyła mu dwa siarczyste policzki.*

Niezwyżły napad spowodował zbiegowisko, które zakończyło się odprowadzeniem urodziwej napastniczki do komisariatu policji.

Spoliczkowany dyrektor banku zeznał, że po raz pierwszy w życiu widzi kobietę, która go spoliczkowała, ta zaś ze łzami w oczach wyznała, że... *omyliła się.*

Chodziło jej o spoliczkowanie pewnego gentlemena, który ją obraził, *zaś dyrektor banku jest bardzo podobny do niego...*

Dyrektor wybaczył wspaniałomyślnie krewkiej Amerykance i — zdawało się, że incydent został wyczerpany. Tymczasem — już w dwa tygodnie później sfery towarzyskie w San Francisco zaskoczone zostały nową niespodzianką: *Jack King zaręczył się z kobietą, która go spoliczkowała, i bezpośrednio po zaręczynach odbył się ślub...*

Młody małżonek oświadczył wobec najbliższego otoczenia, że przez całe życie marzył właśnie o tak energicznej towarzyszce życia, jaką jest jego obecna małżonka...

Przez usuwanie krzywd społecznych — do jedności i siły narodowej

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.45 M. OSTRAWA. Pogadanka medyczna w języku polskim.
20.00 BRUKSELA FLAM. Koncert ork. symf.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20.30 RADIO PARIS „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.
20.30 LYON. Koncert symfoniczny.
20.45 LONDYN REG. „Elektra" — opera R. Straussa (tr. z Opery).
21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
21.15 RZYM. „Simon Boccanegra" — opera Verdiego (tr. z Florencji).



TEATR POLSKI.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz., a we wtorek o godz. 8.30 wiecz. komedia Skutzky'ego „Małe szczęście Agnieszki", w reżyserii Wł. Krasnowieckiego, a w wykonaniu: Chojnaćkiej, Dąbrowskiej, Dywińskiej, Plucińskiej, Skrzydłowskiej, Połomskiej, Skwarskiej, Gurynowicza, Korwina, Lubelskiego, Łabędzkiego Mrozińskiego, Niwińskiego i Gersonówny.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz., a we wtorek o godz. 8.30 wiecz. bawić będzie publiczność komedia Pagnola „Fanny" w koncertowym wykonaniu: Ludwiżanki, Dunajewskiej, Kossowskiej, Biesiadeckiego, Hańczy, Leszczyńskiego, Pągowskiego, Plucińskiego i Winnwera.

Najstarszy zegar na świecie

(B) Do najstarszych zegarów świata należy **zegar na wieży kościelnej w Folkestone w Anglii. Zegar ten liczy 450 lat.**

Już przed około 50 lat miano go rozebrać. Jednak zegarmistrz w Folkestone Oelees, który od dziesiątek lat naprawiał wszystkie zegary miejskie nie mógł się zdecydować na rozbiórkę. Codziennie wychodził na wieżę i nakręcał go rano. Z końcem grudnia ub. roku Oelees zmarł w 90 roku życia.

Od tego czasu zegar jest nieczynny. Jego następca w żaden sposób nie może go już uruchomić. Wobec tego zapadła w tych dniach decyzja o ostatecznej jego rozbiórce.

Kobieta i sternik

Wicher jeszcze nie był silny, ale morze miało barwę tak osobliwie niebiesko - czarną, że grzywiaste bałwany błyszczały jak białko w oczach Murzyna. Ostatnie odbłyski zorzy na wschodniej części nieba zdławione zostały przez ogromne, czarne chmury, które niosły w swym łonie burzę, a może tylko grad lub deszcz. Człowiek może wiedzieć wiele, gdy spędził na morzu pół wieku swego życia, ale jeszcze nie wszystko. W każdym razie chmury niosły niepogodę i mały, rybacki żaglowiec, ślizgający się po wzburzonych falach, na próżno starał się ujść przed jej groźnym, lodowatym tchnieniem.

Mały, siwobrody sternik ze spokojem wpatrywał się w ryczące, wściekłe morze, spiętrzające nad nim wielopiętrowe bałwany. Z kącików jego ust, z obu stron fajeczki, wylatywały kłęby dymu, rozszarpywane przez wiatr. W głowie sternika również szalał wicher. Wargi jego poruszały się nieustannie, jak gdyby czytał półgłosem książkę. W Lubece uciekł chłopak okrętowy, ostatni z załogi — bardzo dobrze! Teraz tylko sternik i jego żona byli jedynymi żywymi istotami na pokładzie. Teraz niechaj się stanie, co się ma stać.

Kobieta wyszła z kambuza z wiadrem w jednej z miską w drugiej ręce. Nosiła spodnie z płótna żaglowego i drewniane saboty, na wysokim obcasie. Na głowie miała starą czapkę marynarską. Zdobił ją pozłacany guzik z kotwicą, który sprawiał dziecinne i śmieszne wrażenie.

Gertruda postawiła miskę i wiadro, spojrzała z niepokojem ku niebu i pobiegła z powrotem. Sternik obrzucił ją wzgardliwym wzrokiem. Nienawidził jej do szpiku kości. Nie mógł doszukać się w niej niczego dobrego. Oczywiście widział, że jest ładna, nawet bardzo ładna. Ale to tylko pogarszało jeszcze sprawę. Jaka to zdumioną minę miał ów niemiecki celnik, gdy zobaczył na pokładzie Gertrudę! Wszyscy obcy mężczyźni interesowali się nią, gdy tylko ją zobaczyli. Miała ona bowiem tę dziwną właściwość przyciągania ich do siebie, jak biegun północny igłę magnesową. Ale biegun jest uczciwy, przyciąga wszystkie igły... Gertruda zaś przygarniała do siebie wszystkich mężczyzn z wyjątkiem jego samego, swego dobrodzieja!

Tak, dla niego jednego była chłodna, jak płynący lód północnych mórz. A jednak dniem i nocą myślał tylko o niej. Tylko myśli te, z biegiem lat, zatrute zostały przez nienawiść.

Teraz przyszła znowu i postawiła przed nim kufel piwa. Ani słowem ani gestem nie zwróciła uwagi na to, że jeszcze nie zaczął jeść, że smażone śledzie zupełnie ostygły.

Drażniło go to niesłychanie. Gertruda była zawsze spokojna.

Właściwie Peterson nie znał jej prawdziwego imienia. Przed ośmiu laty odnalazł ją w jednym z publicznych domów w Amsterdamie, uwolnił ją i ożenił się z nią. Wystarał się dla niej o obywatelstwo duńskie i przez kilka lat żyli ze sobą w szczęśliwym małżeństwie. Gertruda służyła starszemu znacznie od siebie sternikowi z psią wiernością. On zaś przyjmował oznaki jej wdzięczności jako rzecz zupełnie naturalną. Ale pewnego dnia Gertruda dała mężowi do zrozumienia, że nic mu już nie jest winna, że jest tyleż warta, co on i mowy nie ma o jakiejkolwiek spłacie długu. I od tego czasu rozpoczęła się między małżonkami głucha, uporczywa walka.

Sternik wierzył jakiś czas, że uda mu się raz jeszcze zapanować nad duchem i ciałem Gertrudy. Próbował odwiedzać inne kobiety w miastach portowych. Ale kiedy zauważył, że żona nie jest wcale zazdrosna, zrozumiał, że przegrał.

I tak rozpoczęło się piekło na pokładzie kutra. Dnie i noce, przez trzy lata, przemyśliwał Petersson o zemście. Ale tej kobiety nie można było zranić. Każdy cios, wymierzony w nią, ranił jego samego. Dwukrotnie próbował rozbić statek o skały, by napędzić jej strachu. Ale Gertruda wiedziała, że i on będzie musiał jej los podzielić. Nie bała się zatem śmierci ani o włos więcej, niż on. I kiedy Petersson z krwią przepaloną namiętnością na próżno w oczach jej szukał wyrazu pojednania, Gertruda miała dla innych mężczyzn serdeczne i pieszczotliwe słowa...

Czarne chmury sięgnęły już aż po horyzont. Małżonkowie z jednakową sprawnością umieli czytać w księdze nieba. Gertruda wiedziała tak, jak i mąż jej, że nie zdołają ujść burzy. Byli sami na pokładzie i jedynie z najwyższym wysiłkiem mogliby stawić czoło rozpętanemu żywiołowi.

— Powinniśmy wciągnąć żagiel! — powiedziała Gertruda, wskazując głową wielkie, obwisłe płótno.

— Nie trzeba! — odparł krótko i oczy jego rozbłysły.

W tej chwili wicher niby gigantyczną pięścią uderzył w wątły statek, tak, że świsnęło w olinowaniu, maszty jęknęły, a statek cały przechylił się na bok. Wielka fala przewaliła się nad głowami Peterssonów.

— Weź ster! — krzyknął Petersson, starając się zagłuszyć ryk burzy.

Gertruda rzuciła się do koła, jej spodnie żaglowe furkotały głośno na wichrze. Opanowując silnymi ramionami ster, czekała aż mąż jej pobiegnie do lin żaglowych. Ale on stał przed nią spokojnie i tylko mięśnie jego twarzy drżały jak we febrze.

— Sądzę, że zdajesz sobie sprawę z tego, że idziemy do diabła? — zapytał.

— Przecież możesz wciągnąć żagle,— odparła, wzruszając ramionami.

— Mogę, ale nie zrobię tego. Idę do kajuty i powieszę się tam!

Gertruda znała dobrze swego męża i wiedziała, że mówi ze śmiertelną powagą. I pojęła, że oto wreszcie znalazł sposób, by zadać jej cios ostateczny i samemu nie odnieść rany. Bowiem pozbawiając się życia sam ujdzie niebezpieczeństwu. Pobladła z trwogi, która naraz usadowiła się w sercu groźnym ciężarem.

— Odetnę cię, — powiedziała ochryple.

Zaśmiał się niesamowicie i zeszedł w dół do kajuty. Gertruda umocowała ster, rzuciła się za nim i pełna trwogi, zawołała:

— Nie czyń tego, ojcze!

Zatrzymał się. Spojrzał na nią ze zdumieniem. „Ojcze?" Słowo to było pięknym wspomnieniem pierwszych dni ich wspólnego szczęścia. Była wtedy tak młoda i Peterssona bawiło to, gdy nazywała go ojczulkiem. Czy może wrócą dobre czasy? Drżąc na całym ciele spojrzał w jej przerażone oczy. Nie, nie powinien ważyć się na tę próbę, nie powinien tracić tej jedynej możliwości zemsty. Z rozmysłem, nieodwołalnie zamknął drzwi i zasunął rygiel.

Gertruda wybiła małą szybkę, padła na kolana i błagała o litość. Nazywała go najczulszymi imionami, zdzierała ze siebie bluzę. Jej twarz, jej usta oddalone były o długość ramienia od sternika. Z marynarską dokładnością sporządził pętlę i zarzucił ją na szyję. Wtedy poczęła go przeklinać, z ust jej wybiegały potworne, na pół zapomniane przekleństwa holenderskie, okropne wyzwiska i obraźliwe słowa, pluła na jego siwe włosy. On zaś odłożył swoją krótką fajeczkę i skoczył — — —

W dwa dni potem znaleziono statek ze zdartymi żaglami na szwedzkim wybrzeżu. Żona sternika była na pół żywa z wysiłku i znużenia. Ale przyszła rychło do siebie. Kazała postawić na grobie męża piękny kamień i sprzedała statek. Niedługo potem poślubiła kupca z małego portu szwedzkiego i w sposób wzorowy prowadziła mężowskie gospodarstwo. O swym pierwszym mężu mówiła bardzo rzadko.

— Był to człowiek bardzo nieufny, ale najsurowszy był wobec siebie samego.

Tyle tylko.

Johann Dircks.

KRONIKA

Maj
9
Poniedziałek

Dziś Grzegorza
Jutro Izydora

Wschód słońca	3.54
Zachód słońca	19.10
Wschód księżyca	14.23
Zachód księżyca	1.58
Długość dnia	13.03
Przybyło dnia	6.44

Krótkie wiadomości

REMONTY DOMÓW ŁÓDZKICH zarządzone zostały przez inspekcję budowlaną. W pierwszym rzędzie wyremontowane mają być fasady domów oraz uporządkowane podwórza. Równocześnie kontynuowana będzie akcja zamiany parkanów na placach niezabudowanych. Parkany muszą być z heblowanych desek, malowanych olejno.

* * *

SZCZEPIENIA PRZECIWBŁONICZNE rozpoczną się w Łodzi bezpośrednio po ukończeniu szczepień przeciwospowych. Szczepienia przeciwbłoniczne będą przymusowe — podlegać im będą dzieci, które ukończyły 1 rok życia i te, do lat 10, które jeszcze wogóle nie były szczepione.

* * *

ŚMIETNICE METALOWE, hermetycznie zamykane, miały być zainstalowane w domach przy skanalizowanych ulicach do 1 kwietnia. Dziś komisje sanitarne rozpoczynają kontrolę śmietników łódzkich. Właściciele domów, którzy nie zastosowali się do zarządzenia będą karani.

* * *

LUSTRACJA ZAKŁADÓW FRYZJERSKICH podjęta zostaje w bieżącym tygodniu. Główna uwaga zwrócona będzie na czystość w samym lokalu, na sposób przechowywania narzędzi fryzjerskich, na używanie sterylizatorów, na odpowiednią ilość czystej bielizny itd.

* * *

GRYPA W ŁODZI WYGASA już całkowicie. Ilość zachorowań zmniejszyła się w dużym stopniu i obecnie notowane są już tylko nieliczne wypadki. W najbliższych dniach grypa zniknie z Łodzi.

JUTRO, WE WTOREK. DO POBORU GŁÓWNEGO rocznika 1917 stawić się winni: przed komisją poborową nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 — mężczyźni zamieszkali na terenie III-go komisariatu policji, o nazwiskach na literę G. zaś przed komisją poborową nr. 2 przy Al. Kościuszki 19 — mężczyźni, zamieszkali na terenie IV. komisariatu, o nazwiskach na litery A, B, C, D.

Schody zerwały się
w domu przy ul. Dąbrowskiej 3

Niezwykły wypadek, zdarzył się w dniu wczorajszym w domu przy ulicy Dąbrowskiej 3.

W momencie, gdy po schodach wspomnianego domu schodziła na dół lokatorka 46-letnia Marianna Cypel, zerwały się pod nią schody.

Nieszczęśliwa kobieta odniosła szereg ran głowy i przedramienia. Wezwano do niej pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł poszkodowaną do szpitala Ubezpieczalni.

Powiadomiona o powyższym Inspekcja budowlana, wdrożyła dochodzenie.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartman, Brzezińska 24, Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki Piotrkowska 127, P. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi Karolewska 48.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Na froncie robotniczym

Zjazd włókniarzy w Łodzi. — Zebranie metalowców

Wczoraj w siedzibie ZPZZ przy ul. Żwirki 4 odbyło się **walne zebranie robotników — metalowców.** Na zebraniu omówiono sytuację w poszczególnych fabrykach metalurgicznych w Łodzi, wskazując, że umowa zbiorowa bardzo często nie jest honorowana.

Postanowiono zwrócić się do okręgowego inspektoratu pracy z prośbą o zaostrzenie kontroli w fabrykach, zwłaszcza w zakładach rzemieślniczych.

★

Zjednoczenie polskich związków zawodowych zwołało na nadchodzącą niedzielę **ogólnopolski zjazd włókniarzy do Łodzi.** Na zjazd przybędą delegaci ze wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego, z Bielska, Białegostoku, Tomaszowa i t.d.

Na zjeździe m. in. omówiona będzie sprawa zbliżającego się terminu wygaśnięcia orzeczenia nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Delegaci powezmą uchwałę, czy orzeczenie wypowiedzieć, czy też akceptować przedłużenie terminu jego ważności. (i).

„Święto Matki“ w Łodzi

Akademie w szkołach. — Młodzież wręczyła upominki staruszkom w przytułkach

Wczoraj obchodzono w Łodzi uroczyście doroczne święto „Dnia Matki“. Obchód odbył się pod egidą Polskiego Czerwonego Krzyża, którego organizacje młodzieżowe, w porozumieniu z młodzieżą szkolną postanowiły godnie uczcić święto.

O godz. 9 rano we wszystkich świątyniach odprawione zostały okolicznościowe nabożeństwa dla młodzieży. Po nabożeństwach duchowieństwo wygłosiła kazania, nawiązując do uczucia miłości dla matek i opieki nad matką opuszczoną.

W godzinach popołudniowych delegacje kół młodzieżowych PCK udały się do przytułków, szpitali i t. d. i wespół z opiekunkami wręczyły przebywającym tam, samotnym matkom kwiaty i upominki.

W szkołach średnich i powszechnych zorganizowane były specjalne akademie, pod hasłem „Matce cześć“ (j)

Ciągnienie 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej

3-ci dzień losowania.

(pierwsza liczba oznacza Nr. serii, druga — Nr. obligacji).

Po 500 zł.: 10—39 14—22 114—28 160—16 196—16 257—5 479—16 565—6 676—22 683—22 741—5 947—30 1002—25 1066—16 1172—22 1244—28 1252—5 1264—39 1272—16 1293—25 1503—15 1558—6 1590—28 1598—30 1811—5 1827—16 1930—16 2012—39 2932—6 2036—22 2088—5 2092—39 2621—16 2692—39 2766—39 2815—39 2863—30 2934—30 3075—28 3261—22 3567—25 3621—22 3769—30 3783—22 3836—6 3896—6 3893—6 3941—16 4004—16 4036—30 4069—6 4159—25 432739 4516—16 4558—30 4633—5 4645—30 4753—22 4825—5 5324—165371—16 5414—6 5417—16 5428—22 5531—28 5537—5 5537—6 5579—22 5584—22 5625—5 5637—5 5677—55751—30 5908—16 5921—30 5977—5 6042—16 6058—6 6145—39 6204—25 6207—5 6249—5 6314—6 6354—25 6397—6 6578—5 6622—16 6787—28 6800—30 6810—16 6890—39 7058—22 7173—39 7356—39 7361—16 7367—5 7488—30 7516—30 7585—6 7751—22 7788—28 7838—5 7939—25 7998—28 8123—30 8399—39 8426—5 8463—28 8474—39 8634—28 8635—6 8702—30 8726—5 8766—39 8871—22 8945—28 8978—5 9034—5 9048—22 9086—6 9086—30 9205—22 9296—28 9306—6 9367—22 9474—6 9519—25 9745—30 9782—39 9804—39 9942—6 9945—5 10149—6 10160—5 10282—28 10337—30 10378—16 10428—30 10460—25 10488—16 10551—25 10823—6 10978—39 10988—22 11270—30 11273—25 11424—25 11430—6 11650—22 11715—30 12175—5 12184—28 12262—5 12360—30 12487—16 12489—39 12590—25 12605—25 12784—6 12818—30 12857—39 12946—22 12970—28 12979—25 13025—25 13125—22 13157—5 13214—25 13304—28 13395—22 13610—30 13616—28 13668—39 13697—39 13784—28 13969—39 14008—22 14165—28 14177—22 14190—22 14309—16 14417—39 14426—5 14433—25 14489—5 14509—16 14555—25 146—25 14640—6 14646—16 14795—5 14883—22 15218—22 15311—28 15341—28 15341—28 15344—28 15626—6 15688—25 15735—28 15966—25 16007—22 16078—16 16119—6 16128—6 16145—39 16184—5 16201—39 16242—16 16307—25 16377—39 16457—6 16473—6 16677—25 16685—5 16690—6 16697—28 16780—39 16860—28 17524—22 17722—30 18134—16 188222—5 18350—25 18427—25 18441—39 18577—5 18827—28 18977—30 19907—30 19224—25 1924—75 19320—30 19362—6 19605—6 19871—39 20016—28 20020—25 20047—28 20112—28 20197—30 20216—39 20251—25 20341—28 20365—28 20391—30 20495—28 20762—16 20795—16 20827—28 20883—22 21179—39 21249—25 21373—5 21454—6 21578—16 21587—22 21618—25 21861—22 21881—25 22037—39 22043—16 22058—30 22131—6 22247—22 22403—30 22421—28 22490—25 22497—39 22514—39 22579—30 22605—25 22652—22 22768—30 22764—16 22768—6 22783—16 22885—6 22885—22 22885—28.

Charles Boyer dziś w Kinie „Casino“

„Zbłądziłem!“ film, który wzrusza

„Jako scenarzysta muszę powiedzieć: chciałbym stworzyć tak doskonały scenariusz. Jako krytyk muszę wyznać: jeden z najlepszych filmów, jakie widziałem“.

Tak pisze o filmie „Zbłądziłem“ najwybitniejszy krytyk, „wyrocznia Paryża“, jak nazywają w kołach filmowców Pierre Wolffa.

Prasa całej Francji jest zachwycona filmem swego ulubionego artysty.

Bo któż istotnie nie lubi Charles'a Boyer??

Statystyka popularności gwiazd prowadzona w Ameryce dowiodła, że Boyer znalazł się w pierwszej dziesiątce najbardziej lubianych amantów obok Gary Coopera, Roberta Taylora i inn.

* * *

Na ekranie kina „Casino“ ukazuje się dziś film: „Zbłądziłem“. Film piękny, ciekawy, dzięki poruszonemu zagadnieniu, frapujący dzięki tematowi i akcji.

Film wzruszający, dzięki grze Charles'a Boyer, krótko mówiąc: jeden z tych filmów, które publiczność lubi.

Dziś idziemy zobaczyć ulubionego artystę.

Wieczór pod znakiem nazwiska: Charles Boyer!



Nasz reporter zanotował:

Na ul. Zachodniej przed posesją nr. 20 zasłabł nagle i padł bez przytomności na chodnik nieznany mężczyzna w średnim wieku.

Do chorego wezwano pogotowie. Przybyły lekarz stwierdził zgon i zwłoki przewieziono do prosektorium.

Nazwiska i adresu zmarłego, jak również powodów nagłego zgonu na razie nie ustalono.

Na ul. Skarżyńskiego 20 (Stare Rokicie) zamieszkały tamże 43-letni Jan Sewerynowicz został pobity w czasie bójki sąsiedzkiej i odniósł szereg ran tłuczonych. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia PCK.

— 29-letni Józef Szczepaniak, zamieszkały przy ulicy Piekarskiej 5, na tejże ulicy został w czasie bójki ulicznej pożgany nożem, odnosząc kilka ran klatki piersiowej, z uszkodzeniem opłucnej.

Rannemu udzielił pomocy lekarz pogotowia P. C. K. i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Ubezpieczalni.

Szczepaniak po przywiezieniu do szpitala, mimo odniesionych ran korzystając z chwilowego niedozoru personelu zbiegł.

— W domu przy ulicy Karolewskiej 11 w mieszkaniu Florentyny Leopold zapaliły się sadze o godzinie 11.30 w południe.

Na miejsce przybył piąty pluton straży, który ogień po upływie 20 minut ugasił.

Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina.

— W cukierni przy ulicy Andrzeja 32 właściciel Jojne Ciechonowski w czasie przyrządzania lodów uległ wypadkowi.

Mianowicie przez nieostrożność został pochwycony za rękę przez tryby maszyny obracającej bańki z lodami i doznał zgniecenia palców lewej ręki. Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia.

— Na ul. Piotrkowskiej 66 został najechany przez samochód w czasie przechodzenia przez jezdnię 27-letni Aleksander Rehn, zamieszkały przy ul. Abramowskiego 31 i wskutek wypadku odniósł ogólne obrażenia ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie osłabionym do domu.

— Na Placu Wolności został pobity 24-letni Helmut Holcfajer (Kątna 27) odnosząc rany tłuczone. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Jak się bawić
to dziś w „Casanovie“

Jak się zachwycać — to występami słynnej rewii tanecznej „Tanagra“, która zjechała do Łodzi, po triumfalnym tournee zagranicą.

Jak podziwiać — to zdumiewający duet zagraniczny Nita and Roy, atrakcje music-hallów Paryża i Londynu.

Jak bić brawo — to świetnemu duetowi polskiemu Patkowskich i uroczej tancerce Anny Bernau.

Jak tańczyć — to przy dźwiękach niezrównanej, pełnej temperamentu orkiestry Jolly Boys pod dyr. braci Sperber.

Jak się bawić — to tylko w „Casanovie“, na five'ie i wieczorem!



Ruch obejmuje prowadzenie w Lidze

Wysokie porażki Wisły i Warszawianki

Polonia zwycięża Pogoń

W dniu wczorajszym odbyły się w Kraju następujące mecze ligowe:

Ruch — Warszawianka 6:2 (3:0)

WIELKIE HAJDUKI, 8 maja.

Ruch odniósł zasłużone zwycięstwo grając b. dobrze szczególnie w linii ataku, w której napastnicy byli doskonale dysponowani, wykorzystując niemal wszystkie sytuacje podbramkowe.

Serię bramek dla Ruchu otwiera już w 40-ej sek. Wilimowski. Do przerwy dalsze bramki dla gospodarzy zdobyli: Wiechoczek i Wilimowski.

Po zmianie pól Ruch uzyskuje jeszcze dwie bramki przez Wiechoczka i Kruka. Warszawianka rewanżuje się bramką zdobytą przez Pirycha, lecz w kilka minut później pada ze strzału Peterka szósta bramka dla Ruchu.

Dopiero na dwie minuty przed końcem zdobywa Pirych drugą bramkę dla Warszawianki.

Najlepszym zawodnikiem na boisku był Wilimowski, znajdujący się w doskonałej formie.

W Warszawiance zawiodła obrona. Sędziował dobrze p. Wardęszkiewicz. Widzów 3 tysiące.

Polonia — Pogoń 1:0 (1:0)

Warszawa, 8 maja.

Pierwsze punkty ligowe wywalczyła Polonia po bardzo ostrej walce. Miejscami gra zamieniała się w brutalną i mieliśmy obraz wcale nie najlepszej propagandy piłki nożnej.

Gra stała na niskim poziomie. W Polonii wyróżnił się jedynie Szczepaniak, a w ataku Kula, zdobywca jedynej bramki. W Polonii zadebiutował Pazurek (b. gracz Garbarni, Kraków).

Wniósł on nieco życia w atak Polonii, jest jednak zbyt ociężały.

Jedyna bramka dnia padła w 42-ej minucie pierwszej połowy. Piłkę otrzymał Kula od Kisielińskiego i umieścił ją w siatce. Sam padł ofiarą, gdyż kopnięty w kolano musiał zejść z boiska i wszedł dopiero po połowie. Gra upłynęła pod znakiem nieznacznej przewagi Polonii, była jednak wyjątkowo nudna i bez wyrazu.

Sędziował słabo p. Wirokiro z Wilna

Cracovia—Smigły 3:0 (0:0)

KRAKÓW, 8 maja.

Drużyna wileńska, mimo przegranej zaprezentowała się b. dobrze. Wilnianie nadrabiali luki techniczne niebywałą wprost ambicją. Cracovia zaskoczona szybką grą przeciwnika, nie mogła początkowo dojść do głosu, aż dopiero po 10-iu minutach rozpoczęła generalną fenzywę, atakując lewą stroną.

Już w 10-ej minucie obrońca Śmigłego wybija piłkę tuż z linii bramkowej, ratując niechybnie bramkę. Powoli gra się wyrównuje i obie drużyny przeprowadzają szybkie i składne ataki.

Pod koniec pierwszej połowy, mimo silnej przewagi Cracovii, która nieustannie atakuje przeciwnika, napastnicy Cracovii mają kilk dogodnych sytuacyj, jednak niezaradność niektórych nie pozwala na uzyskanie bramki.

Tuż pop rzerwie Cracovia ma dwie doskonałe okazje, jednak Szeliga i Korbas strzelają z kilku metrów w ręce bramkarza.

W 14-ej minucie Cracovia przeprowadza ładny atak a będący tuż przed bramką Szeliga zostaje nieprzepisowo potrącony i z rzutu karnego Korbas zdobywa pierwszą bramkę. Teraz Śmigły zaczyna grać ostro, a ofiarą tej gry pada Szeliga, który schodzi z boiska na 10 minut.

Gra jest obustronnie nadal żywa, jednak więcej z gry ma Cracovia, która przeprowadza kilk ładnych ataków, kończących się jednak na doskonałym bramkarzu Śmigłego. O przewadze Cracovii świadczy ilość cornerów po przerwie, których było 11.

Dopiero w 35-ej min. Cracovia zdobywa drugą bramkę, strzeloną przez Zębaczyńskiego, który otrzymał piłkę od Skalskiego. Zdawało się, że na tym zakończą się zawody, jednak w 40-ej minucie, po cornerze, Góra zdobywa trzecią bramkę głową.

W drużynie Cracovii na wyróżnienie zasługuje doskonały bramkarz Pawłowski, w obronie Pająk w pomocy Gruenberg i Majeran oraz Skalski i Zębaczyński w ataku.

Z drużyny wileńskiej należy wyróżnić bramkarza Czarskiego oraz środkowego napastnika Pawłowskiego.

Sędziował p. Kossek ze Śląska. Publiczności 5000.

Warta — Wisła 6:2 (1:1)

Poznań, 8 maja.

Blisko 4 tysiące widzów przyglądało się dzisiejszej wspaniałej grze Warty, która pokonała zdecydowanie groźną Wisłę. Już w 3-ej min. zdobywa Gendera bramkę dla Warty, wyrównuje w 26-ej min. Gracz. Gra jest w tej fazie wyrównana.

Po zmianie stron Warta zdecydowanie przeważa, uzyskując do 20-ej minuty cztery bramki, po dwie przez Genderę i Szerfkego.

Szósta bramka pada dla Warty w 32-ej minucie ze strzału Kazimierczaka i dopiero na osiem minut przed końcem zdobywa Chabowski drugi punkt dla Wisły.

Sędziował p. Haselbusz.

Tabela ligowa po meczach wczorajszych przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) Ruch	4	8	16:6
2) Pogoń	4	6	4:2
3) Cracovia	4	5	11:6
4) Warta	4	5	17:11
5) Warszawianka	4	4	9:11
6) A. K. S.	4	3	5:5
7) Ł. K. S.	4	3	3:6
8) Wisła	4	3	4:8
9) Śmigły	4	2	5:10
10) Polonia	4	2	3:13

Ł.K.S. - A.K.S. 2:1 (1:1)

Wspaniały mecz. — Dobra forma łodzian.

Łódź, 8 maja.

Sygnalizowana dobra forma ŁKS-u w zeszłotygodniowym spotkaniu z Pogonią znalazła potwierdzenie w meczu powyższym. Czerwoni skompletowali wreszcie dobrą jedenastkę, która kondycyjnie stanęła w zupełności na wysokości zadania. Szwankuje jeszcze u łodzian współpraca pomocy z atakiem oraz zgranie piątki napastników, ale luki te dadzą się chyba usunąć po solidnym treningu tak że można być spokojnym o dalszy los łodzian w grach o punkty.

Trio obronne łodzian z GAŁECKIM I ANDRZEJEWSKIM na czele zdało wczoraj egzamin na piątkę. Szczytową formę osiągnął zwłaszcza bramkarz Andrzejewski, wygrywając pojedynki z napastnikami AKS-u.

Pomoc w składzie PEGZA — RUDNICKI, OSIECKI grała defenzywnie bez zarzutu. Zarzucić jej można jedynie, że zbyt mało współpracowała z linią napadu, rzadko zasilając ją piłkami. W grze defenzywnej celował szczególnie Rudnicki, który nabrał manier obrońcy.

Napastnicy wykazali jednak duży ciąg na bramkę i szybką decyzję strzałową. Najlepiej wypadli STOLARSKI na skrzydle, LEWANDOWSKI i KORPOROWICZ.

Przeciwnik Czerwonych rozczarował mile mimo, iż opuścił boisko jako pokonany. A.K.S. grał dobrze we wszystkich formacjach, a atak zachwycał wspaniałą grą w polu. Wostal i Piontek dali nam kilka próbek swej reprezentacyjnej gry, znajdując poparcie u Pytla i obu skrzydłowych.

Na bardzo dobrą ocenę zasłużyła również linia pomocy z Andrzejewskim na środku oraz obrońcy Stolarczyk i Kinowski. Gorzej natomiast wypadł bramkarz, niepewny w chwytach i zbyt mało ruchliwy.

Mecz był niezwykle interesujący, dając widzom sporo emocji. Szalone tempo narzucone w pierwszej połowie przez A.KS. wytrzymali lepiej gospodarze i tej okoliczności mają oni w głównej mierze do zawdzięczenia zdobycie dwóch punktów.

Pierwsza połowa meczu należy do AKS-u, który wspierany przez dość silny wiatr często przesiaduje na polu karnym łodzian. Gałecki, Fliegel względnie Andrzejewski wyjaśniają groźne sytuacje i dopiero w 16-ej MIN. KAPITULUJĄ PO WSPANIAŁEJ AKCJI WOSTALA z PIONTKIEM. Idealnie wysuniętą piłkę pakuje Piontek w lewy róg siatki.

W kilka minut później ruchliwy Piontek przenosi głową ponad poprzeczkę.

Ł.K.S. nie potrafi w tym okresie zdobyć się na żadną przemyslaną akcję. i dopiero przejście Stolarskiego na skrzydło, a Króla na łącznika ożywia się nieco ofenzywę łodzian.

W 35-ej MIN. STOLARSKI WYŁUSKAŁ OBROŃCY AKS-u TRUDNĄ PIŁKĘ i CENTRUJE DO KORPOROWICZA, KTÓRY Z BLISKIEJ ODLEGŁOŚCI WYRÓWNUJE.

A.K.S. atakuje nadal, Piontek i Wostal popisują się efektownymi zagraniami, jednakże do przerwy wynik nie ulega zmianie.

Początek drugiej połowy należy również do AKS-u, który w 9-ej min. nie wykorzystuje pewnej pozycji po kombinacji Pytel—Piontek. Identyczna sytuacja powtarza się w 15-ej min., lecz jak z pod ziemi wyrasta Gałecki likwidując szybką decyzją zakusy AKS-u.

W minutę później atakuje Ł.K.S., bramka „wisi" w powietrzu, lecz Stolarczyk wykopuje z pustej siatki.

W 18-ej MIN. CENTRUJE STOLARSKI, A NADBIEGAJĄCY KORPOROWICZ PAKUJE GŁÓWKĄ PIŁKĘ DO SIATKI.

A.K.S. reklamuje rzekomo aut boczny, sędzia decyzji jednak nie zmienia. Bramka ta dodaje łodzianom dużo animuszu, przejmują oni całkowicie inicjatywę w swoje ręce, przeważając już do końca spotkania.

W 25-ej min. wytwarza się pod bramką Ślązaków nieprawdopodobna sytuacja. Siedem razy piłka strzelona zostaje celnie w kierunku bramki zawsze jednak w ostatniej chwili coś staje na przeszkodzie.

Ostatnie minuty należą znów do AKS-u. Andrzejewski broni teraz znakomicie, wyłapuje najtrudniejsze strzały i wreszcie wśród olbrzymiego napięcia widowni ruchliwy i energiczny sędzia odgwizduje koniec zawodów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

A.K.S.: Mrugała, Kinowski, Stolarczyk, Skrzypiec, Andrzejewski Bindowski, Pohopin, Pytel, Wostal, Piontek, Barczyk.

Ł.K.S.: Andrzejewski, Fliegel, Gałecki, Pegza II, Rudnicki, Osiecki, Miller, Korporowicz, Lewandowski, Król, Stolarski.

Polska zwycięża Danię 5:0

Jędrzejowska pokonana w grze mieszanej

Katowice, 8 maja.

Ostatni dzień rozgrywek o puchar Davisa Polska — Dania przyniósł nam dwa dalsze punkty i zwycięstwo w stosunku 5:0. Jest to niebywały sukces Polaków, jeśli się zważy, że w poprzednich grach z Danią przegraliśmy w Warszawie 5:0, a w Kopenhadze 3:2. Obecne zwycięstwo bez straty punkta świadczy wyraźnie o podniesieniu się poziomu naszego tenisa.

Pierwsi na kort wchodzą Tłoczyński i Ploughman, zwycięstwo odniósł Tłoczyński w stosunku 6:0 6:2 6:4. Pierwszy set był formalnością. Tłoczyński, grający doskonale, wygrywa gładko 6:0. Polak panował przez cały czas na korcie. Drugi set zapowiadał się bardziej ciekawie. Duńczyk nawiązuje walkę w pierwszych dwuch gemach, ale następne gemy oddaje prawie bez walki. Trzeci set uwydatnia dalszą wybitną przewagę Polaka, który wygrywa łatwo set a zarazem i spotkanie.

Ostatni mecz pomiędzy Hebda i Bekevoldem wygrywa Polak 6:4 7:5 6:1. Duńczyk sprawił miłą niespodziankę, grając o klase lepiej niż w pierwszym dniu z Tłoczyńskim, to też Hebda miał wiele pracy, zwłaszcza w drugim secie, kiedy zapowiadało się, że Duńczykowi uda się przynajmniej wywalczyć jednego seta. Bekevold, jako zawodnik bardzo młody, nie wytrzymał nerwowo do końca seta podczas gdy Hebda, zdając sobie doskonale sprawe z wysokości stawki, potrafił się skupić i w krytycznym momencie rozstrzygnąć seta na swoją korzyść.

W pierwszym secie Bekevold prowadził już 4:1, ale Hebda wyrównał, a następnie wygrał seta 6:4. W drugim secie Duńczyk prowadził znowu 1:0, 2:1 3:2 i 5:4, ale Hebda znowu wyrównał i seta wygrał 7:5. W trzecim secie uwydatniło się wyraźnie zmeczenie Duńczyka, który nie był w stanie już odeprzeć ataków Polaka. Najwyższym wysiłkiem Bekevold wygrywa pierwszego gema, ale sześć następnych oddał zupełnie bez walki.

Następnie odbyło się spotkanie pokazowe w grze mieszanej pomiędzy para polsko-duńska Jędrzejowska - Ulrich a para Tłoczyński-Volkmer-Jacobsenową. Po bardzo interesującej walce wygrała para Volkmer - Jacobsenowa — Tłoczyński w stosunku 7:5, 3:6 i 12.10.

ŁÓDZ — ŚLĄSK 8:8

Ślązacy wystąpili w składzie b. osłabionym

Łódź, 8 maja.

Śląski Związek Bokserski sprawił organizatorom zawodów bokserskich na F.O.N. przykrą niespodziankę, przysyłając do Łodzi zaledwie dwóch z zapowiedzianych uprzednio zawodników.

W składzie śląskim nie widzieliśmy ani jednego głośnego nazwiska, nic więc dziwnego, że zawody nie osiągnęły spodziewanego poziomu i publiczność opuszczała je z niezadowoleniem.

Łódź zdecydowanie górowała w wagach lekkich, prowadząc nawet 8:0, ustępowała natomiast gościom w ciężkich wagach, tracąc wszystkie punkty.

Gości powitał w imieniu Ł.O.Z.B. p. Milsz, odpowiedział p. Sadłowski. Wyniki spotkań były następujące:

W wadze muszej Szwed zwycięża na punkty Kotarza, w koguciej dobry Marcinkowski (Ł) nokautuje w drugim starciu Beichnera. W wadze piórkowej Michalak niesłusznie zwycięża Krawczyka. Wynik remisowy byłby sprawiedliwszy. W lekkiej Kowalewski zwycięża na punkty Musioła. W półśredniej agresywny Akierman zwycięża Mirowskiego, w średniej Bański nieoczekiwanie wypunktował Ostrowskiego, w półciężkiej Kolonko wygrał z Kraszewskim, a w ciężkiej Wrazidło pokonał Kłodasa.

Ogólny wynik meczu 8:8.

Sędziował w ringu p. Pasturczak, na punkty pp.: Sadłowski i Wrocławski.

Publiczności dużo.

Baworowski przegrał ze Schroederem
na meczu Legia—AIK 3:2

Sztokholm. 8 maja.

Rozegrany w Sztokholmie mecz tenisowy pomiędzy warszawską Legią a drużyna szwedzką Tennis Stadion Stockholm zakończył się zwycięstwem warszawskich tenisistów w stosunku 3.2.

Ostatniego dnia w niedzielę rozegrano pozostałe single: Schroeder pokonał Baworowskiego stosunkowo łatwo w trzech setach 6:0 6:4 6:4, a Spychała wygrał z Wallenem 9:7 6:4, 6:2.

Belgia wygrywa z Grecją

Ateny, 8 maja.

W meczu tenisowym o puchar Davisa w drugiej rundzie Belgia po drugim dniu prowadzi 3:0 z Grecją i ma już zapewnione zwycięstwo.

Przeciwnikiem Belgii w trzeciej rundzie będą Indie Brytyjskie.

Wyniki drugiego dnia: Para Lacroix - de Borman pokonała parę Stallos - Michaelides 6:2 6:1 6:1.

Belgia bije Szwajcarię 3:0

Lozanna. 8 maja.

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Belgia niespodziewanie pokonała Szwajcarię 3:0 (1:0).

Olympigue z Marsylii
zdobywa puchar Francji

Paryż. 8 maja.

Finałowy mecz o puchar Francji pomiędzy Olimpique z Marsylii i FC Metz zakończył się zwycięstwem Olimpique w stosunku 2:1. Mecz był dwukrotnie przedłużany i dopiero w ostatnich minutach padła decydująca bramka.

Jugosławia wyeliminowała Czechosłowację
z turnieju o puchar Davisa

Zagrzeb. 8 maja.

Mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Jugosławią i Czechosłowacją zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Jugosławii w stosunku 3:2. Ostatniego dnia Roderich Menzel przegrał zdecydowanie z Purcecem 6:3 1:6 2:6 1:6, a Cejnar uległ Miticowi 3:6 7:5 4:6 6:2 2:1, po czym Cejnar zrezygnował z dalszej gry.

CZECHOSŁOWACJA W TEN SPOSÓB ZOSTAŁA WYELIMINOWANA ODRAZU W PIERWSZEJ RUNDZIE

Holandia prowadzi z Francją

Amsterdam. 8 maja.

W drugim dniu meczu tenisowego o puchar Davisa Francja — Holandia para Holenderska Hughan — van Swol pokonała parę francuską Petra-Bolelli 6:8 1:6 6:1 7.5 6:2. Po drugim dniu prowadzi Holandia 2:1.

Piłka ręczna w Łodzi

Ostatnie wyniki meczów szczypiorniaka męskiego klasy A wysunęły zdecydowanie na czoło drużynę ŁKS, która pokonała I.K.P. w stosunku 18:1 (9:0), zaś Zjednoczone uzyskało zwycięstwo walcowerem 5:0.

I.K.P. po klęsce z Ł.K.S. nie stawiło się na mecz z Wimą, oddając jej wygraną 5:0 walcowerem. TUR pokonał Zjednoczonych w stosunku 10:4 (3:3) i z HKS-em walczył na remis 4;4 (2:2).

W klasie B odbył się tylko jeden mecz, przy czym Makkabi pokonała S.K.S. w stosunku 6:5 (2:4).

W konkurencji żeńskiej w eliminacyjnych zawodach I.K.P. zwyciężył Zjednoczone 5:2 (4:0) oraz Wimę w stosunku 8:2 (4:2).

Turniej koszykówki o puchar

Dorocznym zwyczajem rozegrane zostały półfinały koszykówki męskiej o puchar IMCA.

W pierwszym meczu Zjednoczone pokonało Union-Touring w stosunku 24:15 (10:4), przy czym spotkanie prowadził p. Kuryluk.

Drugie zawody rozegrała fundatorka pucharu IMCA z HKS ulegając 24:30 (12:18). Sędziował p. Bilecki.

W następną niedzielę odbędzie się spotkanie finałowe Zjednoczone — HKS.

Noi wygrywa
bieg na przełaj w Katowicach

W niedzielę odbył się w Katowicach tradycyjny bieg na przełaj o puchar wydawnictwa „Polonii".

W konkurencji pań (800 m) zwyciężyła Iwczokówna (Stadion Chorzów 2,47 min). 2) Loskówna (Sokół Zgoda). 3) Moskwianka (Sokół Wielkie Hajduki).

W konkurencji seniorów (6500 m) zwyciężył Noji (Syrena Warszawa 21:20 min. 2) Soldan (Cracovia), 3) Skucha (KPW Strzemieszyce). 4) Nowacki (ZS Zakopane).

W konkurencji juniorów 2500 m: 1) Adamiok (Sokół Krywałd) 10:57, 2) Wojtaszek (KPW Katowice), 3) Faruga (ZS Czechowice).

Mistrzostwa szermiercze Polski pań
Mistrzostwo drużynowe zdobył Śląsk, a indywidualne Stanoszkówna

Katowice. 8 maja.

W Rybniku odbyły się mistrzostwa szermiercze Polski pań w konkurencji drużynowej i indywidualnej.

Do mistrzostw drużynowych stanęło siedem drużyn, przy czym Śląsk wystawił trzy drużyny, Warszawa dwie, Lwów i Łódź po jednej.

Drużyny zostały podzielone na dwie grupy. Z pierwszej grupy zakwalifikowała się do finału Warszawa 1 i Śląsk 2, z drugiej zaś Śląsk 1 i Warszawa 2.

Wyniki finałów są następujące: Śląsk 1 — Śląsk 2 7:2, Warszawa 1 — Warszawa 2 6.3 Śląsk 1 — Warszawa 2 6:3. Warszawa 1 — Śląsk 2 6:3.

W decydującym spotkaniu o tytuł mistrza Polski Śląsk 1 pokonał Warszawę 1 w stosunku 5:4, przy czym sensacją tej rozgrywki było pokonanie wicemistrzyni Polski dr Serini przez 16-letnią Wieczorkównę, która pokonała swą przeciwniczkę w stosunku 5:1, przyczyniając się tym samym do zdobycia mistrzostwa przez Śląsk.

Wyniki decydującej walki są następujące (na pierwszym miejscu zawodniczki Śląska): Hercożanka — Markowska 5:4, Stanoszkówna — dr Serini 5:2, Wieczorkówna — Gruberowa 0:5, Hercożanka — dr Serini 4:5, Stanoszkówna — Gruberowa 5.2, Wieczorkówna — Markowska 0:5, Hercożanka — Gruberowa 3.5. Stanoszkówna — Markowska 5:3. Wieczorkówna — dr Serini 5:1,

Na uwagę zasługuje również walka Stanoszkówny z Markowską. Zawodniczka Warszawy prowadziła już w tej walce 3:1, lecz musiała skapitulować przed doskonale usposobioną Stanoszkówną. W spotkaniu o trzecie miejsce Warszawa 2 pokonała Śląsk 2 w stosunku 7:2.

W indywidualnych mistrzostwach pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła Stanoszkówna (Śląsk) przed Duch-Markowską (Polonia Warszawa). Obie zawodniczki miały po 7 zwycięstw i jednakową liczbę trafień. Wobec tego zarządzono dodatkowe spotkanie, w którym zwycięstwo odniosła Stanoszkówna w stosunku 5:4, mimo że Markowska prowadziła już 3:1.

Obie zawodniczki poniosły tylko po jednej porażce. Stanoszkówna przegrała spotkanie z Duch-Markowską, a Duch-Markowska z Laskowską. Trzecie miejsce zajęła Szreiberowa (AZS Warszawa) 5 zwycięstw, 4) Gruberowa (Warszawianka) 4 zwycięstwa, 5) Laskowska (AZS Warszawa) 3 zwyc., 6) Ornatówna (AZS Warszawa) 2 zwyc., 7) Szwedzianka (Rybnik) 2 zwyc., 8) Hercożanka (Rybnik) 0 zwyc.

Zacięty pojedynek WIMY i UT
w walkach o mistrzostwo klasy A

W dalszych meczach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej klasy A wyniki były następujące:

U.T. — W.K.S. 3:0 (2:0) U.T., pomimo, iż do przerwy grał pod wiatr, miał przewagę i zdobył dwie bramki przez Chojnackiego (w 10 min) i Świętosławskiego (z rzutu wolnego w 25 min.). Po przerwie W.K.S. opanował sytuację i miał więcej z gry jednak U.T. zdobył jeszcze jedną bramkę w 12 min. przez Świętosławskiego. U.T. wystąpił bez Gorzki i Bilariusza. Sędziował p. Sperling.

Ł.T.S.G. — WIDZEW 6:1 (3:1). Ł.T.S.G. górował technicznie i przeważał przez cały czas meczu. Widzew grał chaotycznie. Sędziował p. Lange.

S.K.S — SOKÓŁ (Pabianice) 2:2 (2:1). Gra toczyła się ze zmienną przewagą. S.K.S. prowadził 2:1, po przerwie jednak pabianiczanom udało się wyrównać. Sędziował p. Przygoński. Bramki dla SKS-u zdobył Owczarek, dla Sokoła — Grabski i Kaczor.

W ZGIERZU: WIMA — SOKÓŁ (Zgierz) 1:0 (1:0). Wima natrafiła na niespodziewanie twardy opór. Gra b. ostra. Sędziował p. Peski. Jedyną bramkę uzyskał dla Wimy Rzemigała.

W PABIANICACH: P.T.C. — BURZA 4:2 (4:0). „Derby" drużyn lokalnych. W pierwszej połowie P.T.C. ma znaczną przewagę i zdobywa cztery kolejne bramki. W drugiej połowie P.T.C. gra defenzywnie i stroną atakującą jest Burza, która strzela dwie bramki. Sędziował p. Winiarski.

Po meczach wczorajszych tabela kl. A przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St. br.
1) WIMA	13	23	32:8
2) Union-Touring	13	21	32:10
3) PTC.	13	13	23:15
4) Sokół (Pabian.)	13	13	17:17
5) ŁTSG.	12	12	23:16
6) Burza	13	12	25:20
7) WKS.	12	10	29:23
8) Sokół (Zgierz)	12	8	8:14
9) SKS.	12	7	19:23
10) Widzew	12	6	18:39

Sztafeta KP Zjednoczone zwycięża
w dorocznym biegu w parku im. Poniatowskiego

Bieg sztafetowy „Kuriera Łódzkiego", który odbył się w dniu wczorajszym na dystansie 14 klm (7 x 2 klm) w Parku im. Poniatowskiego po ciekawym przebiegu zakończył się zwycięstwem KP Zjednoczone w czasie 40 min. 3,2 sek. Skład KP Zjednoczone: Galewski, Myszkowski, Rajnsz Frank, Jańczyk, Wawrzyniak i Starosta. Drugie miejsce zajęła sztafeta Kruszeendera w czasie 40-08,2 przed zeszłorocznym zwycięzcą Geyerem I 40.68.8, ŁKS-em 40-23,6, Geyerem II 41,14,4, KP Zjednoczone II 43,37,8. Związkiem Strzeleckim — Powiat, WKS Związkiem Strzeleckim Zdrowie, i kombinowanym zespołem Hakoah-Makabi.

Sztafeta KP Zjednoczone prowadziła przez cały czas biegu „urywając się" pozostałym już na pierwszych dwuch zmianach i zwiększając odległość od następnych na czwartej zmianie o 300 mtr.

Na drugim miejscu do ostatniej zmiany znajdowała się sztafeta Geyera przed KE i ŁKS. Dopiero na ostatniej zmianie rozgorzała zażarta walka. Starosta pierwszy przerwał taśmę dla KP Zjednoczone, jednak na drugie miejsce wysunęła się na finiszu sztafeta KE (dobrze biegał na ostatniej zmianie Pawłowski) przed Geyerem i ŁKS-em. Dużo nadrobił dla ŁKS-u na ostatniej zmianę pięknym biegiem Kurpesa, zbliżając się znacznie do pierwszych zawodników.

Na zakończenie przemówienia wygłosił red. Lityński, red. mec. Stypułkowski, prez. Szumlewski i prez. Kordasz, poczym odbyło się wręczenie zwycięskiemu zespołowi nagrody. Za udział we wszystkich dziesięciu biegach sztafetowych „Kuriera Łódzkiego" otrzymali upominki Wróblewski Wł. z ŁKS i Kupka z KE.

Wzdłuż trasy przyglądały się biegowi tysiące widzów.

Strona organizacyjna biegu, a zwłaszcza dokładne informowanie publiczności o przebiegu walki na trasie, bardzo dobra.

„Grzybobranie" w Kolumnie
na otwarcie sezonu ŻKM-u

Piękną imprezę zorganizował w dniu wczorajszym Żydowski Klub Motorowy. Wycieczka turystyczna do Kolumny połączona z „Grzybobraniem" wywołała duże zainteresowanie wśród członków klubu, gromadząc na starcie przeszło 60 automobilistów i motocyklistów.

Przy pięknej pogodzie przedefilowali uczestnicy wycieczki ulicą Piotrkowską, budząc podziw wśród licznych przechodniów. „Grzybobranie" było imprezą bardzo pomysłową. Dało bowiem uczestnikom dużo emocji, dostarczając zarazem wiele serdecznego humoru.

P. GERSZONOWICZ okazała się w tej dziedzinie bezkonkurencyjną. Wykazała dużo sprytu, miała dobre oko to też zajęła pierwsze miepsce przed DYR. SOBOCKĄ, H. FOGLÓWNĄ, SZMULEWICZÓWNĄ, BRAWERMANOWĄ I SUDAKOWĄ.

Wspólny obiad, który minął w serdecznym nastroju zakończył udaną imprezę.

* * *

Rozpoczęcie sezonu tegorocznego połączone było z otwarciem nowego lokalu ŻKM przy ul. Moniuszki 2. Na otwarcie, które odbyło się w sobotę wieczór przybyli prezes honorowy klubu konsul Maks Kon, przedstawiciele klubów, związków itd.

Uroczystość zagaił przemówieniem wiceprezes p. SZTROWAJS, następnie przemówienia wygłaszali pp. prezes inż. JURGA-BŁASZKOWSKI, DR ELENBERG (Związek Makabi), INŻ. FUKS w imieniu starej gwardii motocyklistów, MELCER DWORECKI w imieniu zawodników, DYR WINDYSZ (PTK). M. FLATTAU (Bar-Kochba) oraz JÓZEF SAKS (ŻKS Makabi).

Po części oficjalnej odbył się bankiet, a następnie tańce.

Mistrzostwa klasy B
Dwucyfrowe zwycięstwo KP Zjednoczone

W dniu wczorajszym łódzka grupa klasy B rozpoczęła rozgrywki rundy wiosennej. Leader tabelki jesiennej, Zjednoczone, bardzo ładny miał start, bijąc przeciwnika w dwucyfrowym stosunku.

„Derby" klubów żydowskich zakończyły się zwycięstwem Hakoahu.

Krótkie sprawozdanie podajemy poniżej:

HAKOAH — MAKABI 2:1 (0.1)

Zwycięski zespół z Rapaportem, Kopelowiczem, Zaklikowskim i inn. grał dobrze, zwłaszcza po przerwie. Bramki dla Hakoahu uzyskali Szyper i Gertel, zaś dla Makabi honorowy punkt strzelił środkowy pomocnik. Sędziował p. Wermwos.

ZJEDNOCZONE — BAR-KOCHBA 15:2 (8:1)

Wybitna przewaga drużyny fabrycznej, dla której bramki uzyskali: Franzman 8. Gorzka 6 i Sikorski 1.

TUR — SOKÓŁ (Aleksandrów) 4:2 (2:0)

TUR był lepszym zespołem w pierwszej części meczu. Goale dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Dziedzic 2, Modzelewski z karnego i Kopczyński 1.

Sędziował p. Janczyk.

Ł.K.S. — BORUTA 2:2 (2:1).

Kołodziejczyk uzyskał najlepszy czas
na szosowych mistrzostwach klubowych

W dniu wczorajszym odbyły się na trasie Pabianice — Łask — Zduńska-Wola — Sieradz wspólne mistrzostwa szosowe klubów łódzkich na dystansie 100 klm.

W mistrzostwach startowało ogółem 64 kolarzy z 11-tu klubów okręgu.

Poniżej podajemy nowych mistrzów klubowych w kolejności uzyskanych czasów: 1) Kołodziejczyk W. (Norblin Głowno) 3 godz. 2 min. 5 sek., 2) Kuńczak (PTC) 3.02.7, 3) Derwisijski (ŁTK) 3.02.53, 4) Leśkiewicz (Tur-Kartago, b. zawodnik Wimy) 3.03.24, 5) Stolarczyk (Boruta, Zgierz) 3.04.48, 6) Chylewski (Orlę, Pabianice) 3.04.48.4, 7) Świątkowski L. (K.P. Zjednoczone 3.06. Lepszy czas od Świątkowskiego uzyskał jego kolega klubowy Szostak, został jednak zdyskwalifikowany, gdyż jechał za prowadzeniem. 8) Macker Alfr. (Rapid) 3.09.26,3 9) Strzelczyk Wł. (Ł.K.S.) 3.16.30,5 10) Szcześniak (TZS) 3.18.39.5 i 11) Wittenberg (B. Kochba) 3.32.30.

Przebieg wyścigu był ciekawy. Początkowo zawodnicy ruszyli zwartą masą w ostrym tempie, tak że przed Kolumną 16 kolarzy, którzy nie wytrzymali tempa, odpadło na dalsze miejsca. Koło Łasku czołowa grupa zwiększyła tempo, które dochodziło do 45 klm na godzinę.

W Zduńskiej - Woli kolarze byli b. serdecznie witani przez ludność.

Po półmetku (za Sieradzem) w drodze powrotnej oderwała się grupa 12 kolarzy z Kołodziejczykiem, Kuńczakiem, Derwińskim i Leśkiewiczem. Na ostatnim kilometrze wysunął się zdecydowanie na pierwsze miejsce Kołodziejczyk, przybywając pierwszy na metę.

Wyścig wypadł pod względem frekwencji zawodników i organizacyjnie b. dobrze. Wzdłuż całej trasy wzbudził on ogromne zainteresowanie.

Pięć nowych rekordów
na mistrzostwach lekkoatletycznych młodzików

Dwudniowe mistrzostwa lekkoatletyczne młodzików, które odbyły się w ciągu soboty i niedzieli na stadionie Wimy, zgromadziły na starcie ponad 100 zawodników.

Zespołowo pierwsze miejsce zdobył UT przed IKP, Wimą, Geyerem, ŁKS-em i KP Zjednoczone. Dzięki zajęciu pierwszego miejsca UT zdobył na własność nagrodę „Polonii" i „7 Groszy".

Poziom mistrzostw był dobry o czym świadczy ustanowienie pięciu nowych rekordów.

Wyniki finałów były następujące:

60 mtr 1) Jagiełło IKP 1.4 sek przed Januszem Wima 3-4 sek: 80 mtr płotki: 1) Maratz IKP 16,6 sek przed Jelińskim IKP 17.2 sek; 100 mtr 1) Jagiełło 12 sek (nowy rekord okręgu) przed Królem Wima: 500 mtr 1) Filipczyński HKS 1.16,2 przed Nykiem Wima 1.19,2; 1500 m 1) Nyk 4.58,2 przed Chmielnickim Makabi 5.07.

Sztafeta 4 x 75 mtr 1) IKP 37,3 przed UT 37,6 sek. W półfinale sztafeta UT pobiła rekord czasem 36,8 sek. 4 x 200 mtr 1) Wima 1.46,4 (nowy rekord okręgu). 2) IKP 1.46,6 (czas również lepszy od dotychczasowego rekordu). Skok w dal: 1) Witczak WKS 5.65 m przed Timmem UT 5-64 mtr. Skok w zwyż: 1) Michalak Zjedn. 1,63 m przed Łagiewskim (G) 1,58 mtr.

Rzut dyskiem: 1) Berger UT 46.29 mtr. (nowy rekord okręgu) przed Smarzyńskim 44-68 mtr. Rzut kulą: 1) Berger 14,74 mtr (nowy rekord okręgu) przed Blauem UT 13.12 mtr. Rzut oszczepem: 1) Wągrowski (G) 43.05 mtr przed Messem UT 42,53 mtr.

Na zakończenie przemówienie do zawodników wygłosił prezes ŁOZLA p. Szumlewski.

Pobyt Hitlera w Rzymie

wyzyskała dla akcji antyżydowskiej grupa antysemitów włoskich

Rzym, 8 maja.

W związku z wizytą Hitlera w Rzymie prasa włoska zamieściła obszerne artykuły „o wspólnych ideałach ruchu faszystowskiego i narodowo-socjalistycznego". W artykułach tych tylko mimochodem wspomniano o teoriach rasistowskich. Wyjątek pod tym względem stanowi znane pismo antysemickie „Il Tevere", które zamieściło na całej kolumnie „credo Adolfa Hitlera" z „Mein Kampf", w którym Żydzi są gwałtownie atakowani, „Il Tevere" domaga się w końcu, aby przystąpiono do „rozwiązania kwestii żydowskiej również we Włoszech".

Rzym, 8 maja.

Około 300 studentów — Żydów na uniwersytecie w Pizie oczekuje ostatecznego rozstrzygnięcia, czy dana im będzie możliwość kontynuowania studiów. Prawo do studiów tych studentów zakwestionowało włoskie ministerstwo oświaty, wysuwając jako motyw, że sekretariat uniwersytetu przyjął tych studentów (pochodzących przeważnie z Polski i Węgier) bez uprzedniego zatwierdzenia przez ministerstwo spraw zagranicznych. Studenci żydowscy w Pizie wysłali specjalną delegację do Rzymu, aby wyjednać zezwolenie na kontynuowanie studiów uniwersyteckich. Jak się dowiadujemy del. ta nie uzyskała żadnych przyrzeczeń, to też studenci żydowscy w Pizie wystosowali pismo do Mussoliniego z prośbą, aby zezwolono im kontynuować studia. Odpowiedź Mussoliniego oczekiwana jest z wielkim napięciem przez znaczną liczbę studentów, którzy studiują przeważnie medycynę.

Ćwiczenia lotnicze i wielkie widowiska

odbyły się w Rzymie w obecności Hitlera

Rzym, 8 maja.

(PAT) Dziś rano Hitler w towarzystwie króla udał się na ćwiczenia lotnicze do Furbary. W ćwiczeniach wzięło udział z górą 300 samolotów wojskowych. — W Furbarze oczekiwali Hitlera i króla Mussolini oraz ministrowie włoscy i niemieccy.

Pokazy składały się z trzech części: zbiorowych popisów akrobatycznych, akcji bojowej, prowadzonej przeciwko objektom na lądzie i na morzu oraz defilady eskadr myśliwskich. Następnie Hitler w towarzystwie króla obecny był na ostrym strzelaniu piechoty i artylerii w Santa Marinella.

W południe kanclerz Rzeszy podejmowany był śniadaniem przez króla w willi Rospigliosi.

Po powrocie do Rzymu Hitler w godzinach popołudniowych zwiedził w towarzystwie ministra Bottai zabytki rzymskie w strefie archeologicznej, między innymi Colosseum, po czym powrócił do pałacu kwirynalskiego.

Wieczorem na cześć Hitlera odbyły się wielkie widowiska na forum Mussoliniego. Na program złożyły się: defilada uczniów wszystkich akademij wychowania fizycznego oraz innych formacyj młodzieży faszystowskiej, ewolucje 5 tysięcy awangardzistów z pochodniami, zbiorowe popisy szermiercze oraz plastyczne ewolucje akademii żeńskiej w Orvieto. Z kolei odegrano na stadionie olimpijskim w obecności 70 tysięcy widzów 2 akty „Lohengrina". Widowisko zakończyło się wielkim festynem ogni sztucznych.

Walka ze zwyżką cen we Francji

po dewaluacji franka

Paryż, 8 maja.

(PAT). Władze administracyjne wydały szereg zarządzeń, mających na celu niedopuszczenie do nieuzasadnionej zwyżki cen, która by postawiła pod znakiem zapytania dotychczasowe wyniki ostatniej operacji finansowej rządu.

Paryż, 8 maja.

(PAT). Ostatnie obniżenie kursu franka spowodowało że za kilka dni nastąpi wizyta belgijskiego ministra spraw zagranicznych oraz ministra skarbu, którzy przybędą do Paryża w celu omówienia z członkami rządu francuskiego sprawy dalszego rozwoju normalnych stosunków gospodarczych między Turcją i Belgją. Tego rodzaju rozmowy odbywały się zawsze po każdej dewaluacji, francuskiej czy belgijskiej. Sprawa ta posiada o tyle doniosłe znaczenie, że Belgia kieruje do Francji 20 proc. całego swego eksportu.

Walne zebranie

bokserów poznańskich

Poznań. 8 maja.

Doroczne walne zgromadzenie Pozn. Okr. Związku Bokserskiego miało przebieg bardzo sprawny i trwało zaledwie godzinę. Po przyjęciu do wiadomości złożonych sprawozdań, udzielono zarządowi absolutorium. Uchwalono, że członek zarządu PZB nie może być równocześnie członkiem władz POZB.

Prezesem wybrano inż. Suligowskiego, wiceprezesami pp. Sikorskiego i Dłużewskiego, a sekretarzem — Muzalewskiego.

Kapiak wygrywa

wyścig dokoła Śląska

Katowice. 8 maja.

Wyścig kolarski dookoła Śląska na dystansie 115 km zgromadził na starcie 43 kolarzy. Wyścig zakończył się generalnym zwycięstwem kolarzy warszawskich. I miejsce zajął Kapiak Józef (Jur Warszawa) w czasie 3:31:08 przed Wyglenda (Stadion Chorzów) 3:31:28. Obczakiem (KPW Warszawa), Czerniakiem (Polonia Warszawa), Korsak-Zalewskim (Iskra Warszawa) i Zagórskim (Jur Warszawa).

Nieście pomoc najbiedniejszym

Dnia 30 maja 1938 roku o godz. 10 rano w pierwszym terminie i o godz. 4.30 po południu w drugim terminie, w razie niedojścia do skutku Zgromadzenia w pierwszym terminie (§ 9 status), w lokalu Spółki przy ul. Śródmiejskiej Nr. 13 w Łodzi

odbędzie się **Zwyczajne Walne Zgromadzenie**

Akcjonariuszy Firmy Widzewska Manufaktura, Spółka Akcyjna w Łodzi, z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie Zgromadzenia.

2) Wybór Przewodniczącego Zgromadzenia.

3) Sprawozdanie Władz Spółki za okres do 31 grudnia 1937 roku i zatwierdzenie tego sprawozdania.

4) Zatwierdzenie bilansów na dz. 31 grudnia 1936 r. i na dz. 31 grudnia 1937 r. i sprawa pokrycia strat.

5) Udzielenie pokwitowania Władzom Spółki za czas do dnia 31-go grudnia 1937 r.

6) Ustalenie ilości i wybór członków Zarządu.

7) Sprawa wynagrodzenia członków dawnej Rady Nadzorczej za okres do dnia 23 maja 1937 r.

8) Potwierdzenie wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej zwykłych i delegowanych, wybranych na Walnym Zgromadzeniu w dniu 24 maja 1937 roku, ustalonego na tym Zgromadzeniu.

9) Zmiana par. 11 Statutu Spółki Akcyjnej.

Par. 11 brzmi: Członkowie Rady Nadzorczej wybierani są na okres 3-ch lat.

Par. 11 brzmieć winien: Z ogólnej ilości członków Rady Nadzorczej co rok ustępuje przez losowanie 2-ch członków Rady i na ich miejsce Walne Zgromadzenie ponownie wybiera innych z tym, że członkowie ustępujący mogą być ponownie wybrani.

10) Wolne wnioski.

Akcjonariusze, którzy życzą sobie uczestniczyć w Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć najpóźniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia posiadane przez nich akcje Zarządcom Spółki. Zamiast akcji mogą być złożone zaświadczenia na dowód deponowania akcji u Notariusza, albo w instytucji kredytowej krajowej.

Zgromadzenie w drugim terminie będzie prawomocne, a powzięte na nim uchwały ostateczne bez względu na ilość akcji, które reprezentowane będą przez Akcjonariuszy, uczestniczących w Walnym Zgromadzeniu.

Drobne ogłoszenia w „Republice"

są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —

Kto chce:

1) **znaleźć lokatora lub sublokatora,**
2) **znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój,**
3) **sprzedać nieruchomość lub rzecz,**
4) **kupić cośkolwiek okazyjnie,**
5) **dostać posadę,**
6) **wyszukać pracownika —**

niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI"

Rozmaite

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20. m. 20 I-sza lewa of. parter

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

RUTYNOWANA nauczycielka muzyki (moskiewskie konserwatorium) udziela lekcyj gry fortepianowej oraz francuskiego po dłuższym pobycie w Paryżu. G. Hurwicz - Sztyllerowa. Aleja 1-go Maja 9, m. 6.

RUSS FRADLA DWORA, uczenica Gimnazium Hochsteinowej, zagubiła matrykułę.

ZGUBIONO kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej Nr. 84631 z dn. 2.11.1932 na 20 zł. Dawid Berliński, Południowa nr. 48.

W ŚRÓDMIEŚCIU, pokój frontowy umeblowany dla pana, z wszelkimi wygodami z telefonem niekrępującym wejściem, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość telefon 106-69.

KRYNICA Pensjonat - Restauracja **MARIA-MAŁGORZATA,** Zarząd Lichtingerowej czynny od 5 maja. Telefon 121. Kuchnia rytualna.

ZA GOTÓWKĘ I NA RATY. Ubrania, palta męskie i damskie z towarów Bielskich poleca D. Joskowicz, Nowomiejska 8, w podwórzu. Przyjmuje obstalunki. Ceny konkurencyjne.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.